Nr. 38. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 17 lutego 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

KRAKÓW
P. T.
Bibljoteka Jagiellońska
Egz obowiązkowy.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. — Wollzeile 16

# Gospodarcze plany rządu.

**Kraków, 15 lutego.**

Jako przewodniczący gospodarczego komitetu Rady ministrów wicepremjer dr Bartel z natury rzeczy w niedzielnej swej mowie położył większy nacisk na sprawy i zagadnienia gospodarcze niż polityczne. Poprostu sprawy gospodarcz są mu bliższe, niż te różne kwestje polityczne, które stoją na porządku dziennym dyskusji publicznej, zresztą nawet po stronie opozycji mdłej i mało rzeczowej.

Najważniejszą cechą charakterystyczną obecnej sytuacji gospodarczej Polski jest **stała poprawa i wzrost produkcji zarówno przemysłowej jak rolniczej.** Produkcja żelaza surowego prawie podwoiła się, bo gdy w roku 1925 wynosiła 26.2 miljonów ton miesięcznie, to w ciągu pierwszych 11 miesięcy roku 1927 wyniosła już 51 mil. t. w stosunku miesięcznym. Taki sam wzrost wykazuje produkcja stali, która z 65 tys. ton miesięcznie w r. 1925 podniosła się do 103.8 tys. ton w ciągu roku 1927. Wszystkie inne gałęzie wielkiego przemysłu polskiego wykazują podobny rozwój.

Najciekawszym jednak jest **stały wzrost produkcji węgla.** Szybki jej wzrost w roku 1926 przypisywali nie tylko nieprzyjaciele rządu lecz nawet objektywni obserwatorzy przedewszystkiem konjunkturze, wytworzonej przez niebywały dotąd sześciomiesięczny węglowy strajk angielski, który sprawił, że węgiel angielski nie tylko znikł z rynku europejskiego, lecz brakowało go nawet w samej Anglji. To też przepowiadano powszechnie, że w jakiś czas po zakończeniu strajku węglowego w Anglji i po wypełnieniu się tamtejszych zapasów na nowo, węgiel angielski odzyska swoje rynki zbytu eropejskie, co przyjdzie mu tem łatwiej, że opierając się o bardzo silny kapitał może konkurować udzielaniem długoterminowych kredytów. Otóż wszystkie te przewidywania okazały się fałszywemi w całej swej rozciągłości. Statystyka bowiem naszej produkcji węgla wykazuje, że gdy miesięczna jej przeciętna wynosiła w roku 1926 — 2.980 tys. tonn, to w roku 1927 podniosła się do 3.144 tys. tonn. Okazuje się zatem, że mimo zakończenia strajku węglowego w Anglji już dawno i mimo powrotu węgla angielskiego na rynek europejski w całej pełni, produkcja polskiego węgla nie tylko nie spadła, lecz przeciwnie, wzrosła dotąd w przecięciu o 160 tys. tonn miesięcznie. Dowodzi to ponad wszelką wątpliwość, że nasz węgiel nie tylko potrafił utrzymać zdobyte podczas strajku angielskiego rynki zagraniczne, ale jeszcze jest w stanie zwycięsko konkurować z taniejącym węglem angielskim. Wynika to nie tylko z niższych kosztów produkcji, jakie ma w przeciwstawieniu do angielskiego polski przemysł węglowy, lecz także z tego rozwinięcia i udoskonalenia naszych komunikacyj i organizacyj wywozu węgla do morza, co jest już wyłączną zasługą dotyczących resortów w rządzie pomajowym. Okazuje się, że konjunktury, na którą w lecie 1926 r. szczęśliwie natrafiono, nie tylko nie zmarnowano, lecz potrafiono nawet osiągnięte dzięki niej zdobycze utrwalić tak, że wytrzymują one dzisiaj nacisk stosunków zasadniczo zmienionych. Jeżeli więc w ciągu roku 1926 można było jeszcze mówić o szczęśliwym trafie i przemijająco korzystnej konjunkturze, to wobec wyników roku ubiegłego potrzeba przyznać, że obok szczęścia działały tu także w jeszcze wyższej mierze rozum i energja dotyczących czynników rządu pomajowego, które zdołały konjunkturę tę i jej dobrodziejstwa niejako utrwalić.

Wicepremjer dr Bartel przyznał otwarcie, że program gospodarczy rządu jest **wybitnie agrarny.** Wynika to nie z klasowych i stanowych sympatyj rządu, ale z objektywnie słusznego poglądu, że trwały rozwój gospodarczy Polski i dobrobyt jej obywateli zależy przedewszystkiem od **rozszerzenia się rynku wewnętrznego** czyli **od wzrostu siły nabywczej ludności** w przecięciu na głowę. Ponieważ zaś ludność rolnicza stanowi bardzo znaczną większość, przeto potrzeba troszczyć się przedewszystkiem o wzrost siły nabywczej tej właśnie ludności, więc o rozwój rolnictwa. Takie jest proste i jasne uzasadnienie agraryzmu, który cechuje politykę gospodarczą rządu marszałka Piłsudskiego.

Polityka ta już teraz daje oczekiwane owoce. Da się to wykazać przedewszystkiem **na wzroście kapitałów inwestowanych w rolnictwie** pod różnemi postaciami, przedewszystkiem zaś w formie nawozów sztucznych, których zużycie tak wzrasta, że dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa w tym względzie nie wystarcza już ogromna fabryka związków azotowych w Chorzowie, lecz okazała się potrzeba szybkiej budowy podobnej fabryki w Tarnowie kosztem około 70 mil. złotych.

To też w ciągu tego stosunkowo krótkiego czasu sytuacja rolnika w Polsce poprawiła się bardzo znacznie. Jego zdolność konsumcyjna rośnie w miarę podnoszenia się jego własnej produkcji i wytwarzania się równowagi cen między produktami przemysłu i rolnictwa. Dalsze spotęgowanie tej zdolności konsumcyjnej polskiego rolnika pozostanie też i nadal jednym z głównych celów gospodarczej polityki rządu marszałka Piłsudskiego.

Systematyczna jednak i celowa opieka, jaką rząd otacza rolnictwo, nie wyklucza bynajmniej czujnej jego **pieczy nad interesami miast.** Wynika to przedewszystkiem stąd, że agrarystyczne dążenia polityki rządu nie są wyrazem jego sympatyj i zainteresowań klasowych, lecz wynikają z dążenia do utrzymania **równowagi między klasami** i równomiernej obrony ich interesów. Gdy więc w roku ubiegłym zaszło niebezpieczeństwo podniesienia się cen żyta przez nadmierny wywóz, rząd nie wahał się **zakazać całkowicie wywozu tego zboża,** mimo wielkich narzekań, jakie się z tego powodu w obozie rolniczym podniosły. Dzisiaj jednak przyzwyczajono się do tego i rozumieją, że utrzymanie cen chleba w miastach na dawnym poziomie, a nawet ich zniżenie przynosi także i rolnictwu pożytek, ponieważ chroni je przed podrożeniem wytworów przemysłowych.

Rząd popierając świadomie i celowo dążenia do inwestycyj w rolnictwie i przemyśle, musi zgodzić się na tę przemijającą zresztą konsekwencję tej polityki, którą jest wzrost importu środków produkcji (maszyny, nawozy sztuczne itd.) i wywołane stąd **ujemne saldo w bilansie handlowym.** Niebawem jednak okres tych inwestycyj skończy się. — Wtedy też przyjdzie czas na poprawę także i naszego bilansu handlowego.

Drogę inwestycyj rząd nie tylko wskazuje innym, lecz zamierza sam kroczyć nią śmiało i konsekwentnie. W tegorocznym budżecie rząd przeznacza około **stu miljonów na inwestycje** głównie budowlane i drogowe. Obok wszystkich innych korzyści inwestycje te pozwolą **zmniejszyć** w dalszym ciągu panujące jeszcze **bezrobocie,** którego całkowite ustanie jest jednym z głównych celów rządu, stawiającego sobie za zasadę, aby każdemu był zabezpieczony jego udział w pracy i odpowiednim zarobku.

# Z ruchu wyborczego.

## Prof. Krzyżanowski przeciw kłamstwom „Głosu Narodu"

W sprawie fałszywych wieści, rozszerzanych przez „Głos Narodu", o zapatrywaniach prof. **Krzyżanowskiego** na śluby cywilne, przyrost ludności i „Kościół narodowy", prof. Krzyżanowski ogłosił w prasie krakowskiej następujące oświadczenie:

„Głos Narodu" w nrze z 13 bm **cofa w zupełności swoje uwagi na dwie pierwsze sprawy,** a jako dowód „zajmowania się przezemnie sprawą Kościoła narodowego", ogłasza w przeddzień wyborów wyciąg z ksiąg hypotecznych z przed sześciu lat, przedtem niepublikowany, dając **pośrednio** do zrozumienia, nie przytaczając jednak żadnego dowodu, że wpis współwłasności domu w 1/6 na moją korzyść, miał na oku cele religijne, a nie hypoteczne. Stwierdzam stanowczo, że jest **wprost przeciwnie. Wpis był i jest aktem hypotecznym, a nie wyrazem sympatyj religijnych.** Do podsuwanej mi przez „Głos Narodu" odpowiedzialności za wyznanie części współwłaścicieli i lokatorów domu **żadną miarą sie nie poczuwam.** Rozumując na zasadzie logiki „Głosu Narodu", byłbym również odpowiedzialny

IWO SZORLI.

# POD DĘBAMI.

(Ze słowieńskiego przełożył R. Z.).

(Dokończenie).

— Zabiłem go — powiedział bezdźwięcznie, jak gdyby jeszcze nikogo nie widział.

— Nie, jeszcze żyje! Może będzie zdrów! Tylko się uspokójcie!

Z izby wyszli inni panowie. I ja zajrzałem do wnętrza. Na łożu leżał Barłóg, blady, z zawiązaną głową. Oczy miał zamknięte. Na stole rozkładała jakieś płótno Rozalja. Od drzwi do łóżka ciągnął się potok krwi a w środku krwawa siekiera...

Zwróciłem się do Jana. Panowie stali wokół niego.

— Powiedzcie sami, jak to było. To będzie najlepsze! — przemawiał do niego przyjaźnie sędzia.

— Zabiłem go! — wyjąkał znowu nieszczęśliwy.

— Nie, nie zabiliście go. Może wyzdrowieje. Lecz powiedzcie raczej wszystko, jak do tego przyszło!

Trzeba było jeszcze wiele namowy, przekonywania, nim nieco otrzeźwiał. Zaczął urywkami:

— Wczoraj około szóstej przyszedłem ze wsi... Nosiłem do młyna... I znowu zastałem go wewnątrz, w chacie... Siedzieli obok siebie...

Potrząsł głową i znowu milczał. Proboszcz go ujął za rękę.

— Tylko dalej. Powiedzcie wszystko. Ci tu są namiestnikami bożymi, którzy strzegą sprawiedliwości na ziemi, dlatego musicie być szczery, jak na spowiedzi. Niczego nie zamilczajcie. A więc mówicie, że siedzieli przy sobie...

Westchnął ciężko i prawił dalej:

— Siedzieli razem... i coś brzydkiego mówili...

— Nieprawda! Czemu łżesz i teraz, zbóju? — zawrzeszczała we drzwiach Rozalja. Zupełnie z twarzą zwyczajną, jak codzień...

Sędzia ostro na nią spojrzał — wróciła napowrót do izby.

— Rozaljo! Ty opowiedz panom, ty! Ty wiesz lepiej... ja nie wiem nic! Ach Boże, Rozaljo!

Chwycił się za głowę i znowu milczał. Trzeba go było na nowo zachęcać.

— I drwili ze mnie... Ja milczałem... W górze przy piecu siedziałem... Oni oboje położyli się na piecu... I on trzymał nogi prosto przed moją twarzą... Kopnął mię dwakroć w twarz... Milczałem... Potem mię popchnął jeszcze raz z całą siłą swemi ciężkiemi butami w twarz tak, żem spadł z zapiecka... Potem mię przepraszał i śmieli się głośno... Siadłem przy stole... Było mi bardzo źle... A oni oboje znowu tak brzydko mówili, chociaż to święty czas adwentowy... Wreszcie wstał z pieca i przyszedł ku mnie... Wziąłem do ręki modlitewnik i zacząłem czytać przy świetle... Zgasił mi światło... Milczałem. A oni oboje na piecu tak się zachowywali, że mię było wstyd... Zapaliłem znowu lampę... Przecież w swojej chacie ja panem! Byłoby lepiej, gdybym był został w ciemności... Com widział na piecu, poczęło żgać moją nieszczęśliwą popędliwość... On zaklął i przyszedł znowu do mnie... Uderzył mię w piersi... Wstałem... chciałem wyjść na dwór... bałem się samego siebie. Otwarłem drzwi i wszedłem do sieni... I tum otworzył, ale na dworze był mróz... Jakto! ze swojej własnej chaty ja muszę iść w tę burzę?... Nie! Chciałem się wrócić... Wtedy on przystąpił ku mnie... Tam w kącie stała siekiera... Wziął ją i toporzyskiem wypchnął mię za próg... Potem nie wiem, jak się to stało... Chciałem znowu do izby, a on mię znowu toporzyskiem po żebrach... Wyrwałem mu siekierę i uderzyłem... Ciemno było... Jezus, Marja! — krzyknął i runął na podłogę... Wnieśliśmy go potem do izby z moją żoną i związali mu głowę... Potem biegłem do Was, księżę proboszczu, abyście go pomazali świętemi olejami... O Boże, mój Boże!

Teraz dopiero począł płakać. Dozwoliliśmy mu płakać, aby się mu ulżyło na sercu...

Komisja została jeszcze przez pewien czas, aby ukończyć swą pracę. Proboszcz przystąpił do ranionego, aby go zaopatrzyć...

Jana odprowadzili żandarmi... W milczeniu stąpaliśmy za nim... Płakał ciągle... Drzewa stały nieruchomo, a z gałęzi padały krople za kroplą... Bagnety połyskiwały w mroźnem, zimowem powietrzu...

Barłóg wisiał między życiem a śmiercią. Już mu się obróciło na lepsze, kiedy wskutek nieostrożności zaziębił się i szóstego dnia go pogrzebano.

Rozalja została sama w chacie.

Jana zasądzono na sześć miesięcy więzienia. Wszystko przemawiało za możliwie łagodnym wyrokiem.

Kiedym znowu powrócił do domu, był już wolny.

Na Rozalję patrzyło wszystko krzywo. Jak zapowietrzonej wszystko ustępowało z drogi. Dwa dni przed wypuszczeniem Jana zniknęła z naszej okolicy. Mówiono później, że poszła na służbę do miasta.

Jan był znowu sam. Ukrywał się przed ludźmi i nie można go było widzieć. Jeżeli się ktoś zbliżał do jego chaty, mówiono, że się w niej zamyka.

Trzykrotnie chciałem go nawiedzić a zawsze zastawałem chatę zamkniętą. Mówiono, że się nieustannie modli.

Każdego dnia przychodził na mszę. Powoli stąpał, a nogi mu widocznie ciężyły. Kiedy wracał ze wsi do domu, zawsze trzymał w rękach coś zawiniętego w niebieskiej chuście. Nieco kawy i cukru wziął w sklepie na kredyt, i tem żył.

Kilkakroć pośpieszyłem za nim i zatrzymałem go, ale patrzył w ziemię i dawał mi urywane odpowiedzi, a później uciekał, abym go nie mógł dogonić.

Kiedym musiał znowu odjechać zagranicę, prosiłem matki, aby się nim opiekowała, gdyby zachorował. Zdawało mi się, że tego nie będzie potrzeba, bo on uśnie spokojnie...

Zdarzyło się, jakiem przewidywał. Znaleźli go martwego na drodze ze wsi...

za przejście przed kilku laty części lokatorów tegoż domu na starokatolicyzm. **Żaden węzeł religijny nie łączył, ani nie łączy mnie ani ze starokatolicyzmem ani z jakąkolwiek z licznych sekt, używających w Polsce nazwy: „Kościół narodowy".** Wszelkie przeciwne twierdzenie jest **manewrem wyborczym,** maskowanym rzekomą troską o dobro religji.

# Nowa napaść chadecko-piastowa na urzędników.

Były poseł **Brodacki,** kandydujący z listy Nr. 25, na poufnem zebraniu w dniu 9 lutego w Jadownikach w powiecie brzeskim oświadczył, że **urzędnicy pobierają nadmierne uposażenia, co się odbija na wiejskim ludzie.**

Onegdaj donosiliśmy o niebywałym ataku p. **Witosa** na urzędników państwowych. Obecnie z drugą napaścią również kłamliwą wystąpił p. **Brodacki** (Piastowiec). Zwrócić należy uwagę szerokim sferom urzędniczym, że na chadecko-piastowej liście Nr. 25 w Krakowie, a więc na liście tego obozu, z którego padają tak ciężkie i krzywdzące stan urzędniczy kłamstwa, na drugiem miejscu stoi reprezentant urzędników, prezes Związku urzędników **prof. Krajewski.**

**Czy wobec tych niesłychanych ataków urzędnicy nie zażądają od prof. Krajewskiego wycofania swej kandydatury z listy Nr. 25.**

———o§o———

# Zgon Asquitha.

*(Telegram iskrowy „N. Reformy").*

**Londyn,** 15 lutego. Były angielski premjer i długoletni przywódca liberalów, **Herbert Asquith, lord Oxfordu, zmarł dziś rano.**

* * *

Już w ciągu dnia wczorajszego źródła berlińskie doniosły o śmierci Asquitha. Wiadomość ta okazała się przedwczesną, a powstała zapewne stąd, że Asquith był już od dłuższego czasu ciężko chory po operacji i w dniu wczorajszym nastąpiło w jego stanie zdrowia znaczne pogorszenie. Chory nie przyjmował już od poniedziałku żadnych pokarmów, a w nocy na wtorek stracił przytomność.

Jak donosi telegram iskrowy z Londynu, śmierć nastąpiła dziś rano. Asquith zmarł w swoim majątku koło Oxfordu. Przeżył lat 76.

Nazwisko Asquitha łączy się ściśle z dziejami parlamentaryzmu angielskiego w okresie ostatnich przeszło 40 lat, oraz z dziejami wojny, w czasie której Asquith był premjerem Anglji, oraz przejściowo kanclerzem skarbu i ministrem wojny. Jako długoletni wódz liberałów angielskich, Asquith zaznaczył się wybitnie w życiu politycznem Anglji i zdobył sobie powszechny szacunek, oraz wielkie zaszczyty i dostojeństwa, uwieńczone w r. 1925 uzyskaniem tytułu lorda Oxfordu.

Urodzony w Morley, prowincji Yorkshire, z rodziny mieszczańskiej, wychowany w tradycjach liberalnych, Asquith bardzo wcześnie wstąpił na arenę polityczną. Po ukończeniu studjów w Oxfordzie i po krótkiej działalności w zawodzie adwokackim, został w r. 1886 wybrany do Izby gmin, gdzie odrazu zwrócił na siebie uwagę rzeczowemi i głęboko pomyślanemi wystąpieniami. Po kilku latach wytężonej pracy wysuwa się na czoło frakcji liberalnej. W r. 1892 partja powierza mu uzasadnienie wniosku o votum nieufności dla gabinetu Salisbury'ego. Rząd konserwatywny pada, a w nowym rządzie liberalnym Asquith otrzymuje tekę ministra spraw wewnętrznych, którą piastuje do r. 1895. Gdy konserwatyści znowu przyszli do władzy, przez lat jedenaście Asquith kierował opozycją liberałów, jako jeden z wybitniejszych jej przywódców.

Po powrocie liberałów do władzy, po klęsce prawicy w r. 1905, Asquith został kanclerzem skarbu w gabinecie Campbell-Bannermanna, a po śmierci jego w roku 1908, premjerem W. Brytanji aż do r. 1916, obejmując również przejściowo teki skarbu i wojny.

Zwolennik rządu koalicyjnego w czasie wojny, w tym kierunku rozszerzył swój gabinet, a po wojnie uważając kontynuowanie koalicji z prawicą za niebezpieczne dla stronnictwa liberałów, już po swem ustąpieniu z gabinetu zwalczał zaciekle kontynuowanie koalicji i na tym punkcie rozszedł się zasadniczo z Lloydem Georgem.

Po objęciu rządów przez Lloyda George do spółki z lewem skrzydłem konserwatystów, Asquith stanął na czele opozycji niezawisłych liberałów w parlamencie, walcząc głównie o zachowanie czystości programu i tradycji liberalizmu. Kryzys partji, zwłaszcza skutkiem ciosu, zadanego jej przez impulsywnego demagoga Lloyda Georgea, nie sprzyjał odrodzeniu jej w myśl ideologji Asquitha. Asquith przy wyborach utracił mandat i odzyskał go ponownie dopiero w r. 1920.

W r. 1925 otrzymał tytuł lorda Oxford and Asquith. Wycofując się z terenu aktywnej polityki w r. 1926, zrzekł się przewodnictwa partji liberałów i koniec życia spędził zdala od ruchu politycznego.

# Radykalne zmiany w konstytucji litewskiej.

*(Telegram własny „N. Reformy").*

**Berlin,** 15 lutego. Wedle doniesień z Kowna dn. 16 b. m. ma się ukazać **dekret prezydenta republiki,** który wprowadzi **zasadnicze zmiany do konstytucji litewskiej.** Według tego dekretu **prezydent republiki jest wybierany dożywotnio,** sejm nie będzie ciałem ustawodawczem tylko **organem obradującym,** a jego uchwały **nie będą wiążące dla rządu.** Również **odpowiedzialność rządu wobec parlamentu ma być zniesiona.** Liczba posłów będzie zmniejszona do 40. Czynne i bierne prawo wyborcze ma przysługiwać **tylko obywatelom państwa narodowości litewskiej,** tak, że **mniejszości narodowe nie będą w sejmie wogóle reprezentowane.** Sejm ma się zbierać **tylko raz do roku** i obradować najwyżej 4 miesiące.

## Unieważnione listy w okręgu Kraków-Chrzanów-Miechów.

Na posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej Nr. 42 (Kraków powiat), odbytem w dniu dzisiejszym **unieważniono** następujące listy wyborcze. **Lista Nr. 5,** żydowski robotniczy komitet wyborczy Poalesion **lista Nr. 11** Monarchistyczna organizacja wszechstanowa, **lista Nr. 13** jedność robotniczo-chłopska, **lista Nr. 16** P. P. S. lewica, **lista Nr. 27** Poalesion zjednoczenie C. S. P., **lista Nr. 33** ogólno-żydowski narodowy blok wyborczy, **lista Nr. 38** partja jedności chłopskiej i **lista Nr. 39** Wola ludu. Ogółem zatem unieważniono 8 list, pozostało więc ważnych list 11.

## Lista Nr. 1 w powiecie bielskim.

**Biała,** 15 lutego (PAT). Pomimo czynionych pewnych zabiegów, aby na terenie powiatu bielskiego przejść do porządku **nad listą Nr. 1** i poprzeć rzekomo **najsilniejszą listę Nr. 30,** powiatowy komitet BBWR na posiedzeniu swojem **w dniu 13 bm., po dokładnej rozwadze powziął uchwałę, iż bezwzględnie i wszelkiemi siłami popierać będzie listę Nr. 1, nie wchodząc w kompromis z listą nr. 30.**

## Żydzi powiatu bialskiego za listą Nr. 1.

**Biała,** 15 lutego (PAT). **Izraelicka gmina wyznaniowa w Białej** złożyła na ręce p. Domanusa, prezesa powiatowego komitetu B.B.W.R. deklarację, iż **iż żydzi powiatu bialskiego bez zastrzeżeń głosować będą na listę Nr. 1,** jakkolwiek w okręgu wystawiona jest osobna lista żydowska.

## Wielki wiec wyborczy w Tarnowie.

Dnia 12 lutego br. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w Tarnowie w sali Sokoła, na który przybyło **około 2.000 osób.** Socjaliści, skończywszy wcześniej dwa wiece w mieście, przybyli ze swymi zwolennikami i bojówkami na salę w sile kilkudziesięciu osób. Pomimo to **obaj kandydaci,** którzy referowali, tj. b. poseł i wiceminister **Byrka** i p. dyr. **Sieńko,** przemawiali oklaskiwani żywo przez bardzo znaczną część wyborców. Dzięki taktowi kierownictwa wiecu nie doszło do zajść na sali nawet wówczas, gdy zabrał głos kandydat socjalistyczny i agitator p. Ciołkosz.

## Drugi list dra Bardla.

„Chłop Polski" zamieszcza następujący list dr. Bardla, w którym m. in. czytamy:

P. Kiernik, przeciw któremu, jako człowiekowi, chcącemu nadal odgrywać rolę polityczną w Polsce, podniosłem publicznie bardzo ciężkie zarzuty, odpowiedział mi stekiem odgrzanych, dawno odpartych kalumnij, uznanych przez Sąd partyjny P. S. L. „Piasta" przy Głównym Zarządzie „Piasta" w Warszawie za zupełnie bezpodstawne.

P. Kiernik, jeżeli rzeczywiście jest ludowcem, dodał w ten sposób do podniesionych przezemnie, a przez niego niczem nieodpartych zarzutów, jeszcze jeden, a mianowicie **człowieka uprawiającego pospolite oszczerstwa** i nie respektującego wyroków swojego własnego Najwyższego Sądu.

P. Kiernik śmie twierdzić, że nie istniał jego przyjaciel socjalista, którego on za rzekomą zdradę austrjackiej ojczyzny posyłał na szubienicę. Otóż stwierdzam ponownie rzecz powszechnie, w swoim czasie w Bochni wiadomą, że p. Kiernik proszony na początku wojny o pomoc przez przyjaciela socjalistę p. **Władysława Gargula,** obecnie właściciela Zakładu fotograficznego w Wieliczce, aresztowanego i postawionego przed austrjacki sąd polowy, **odmówił mu wszelkiej pomocy i kazał mu powiedzieć, że jako zdrajca zasługuje na stryczek.** P. Kiernik nie uznaje autorytetu sądów obywatelskich, niechże więc zapozwie mnie o ten publicznie podstawiony mu zarzut prze sąd zwykły, gdyż inaczej ja i jak sądzę, cała opinja publiczna uważać go będzie za człowieka o **nikczemnym charakterze, posyłającego patrjotów polskich na szubienicę, która raczej komu innemu się należała.**

Między mną a p. Kiernikiem, nie ma istotnie porównania — i to opinja publiczna również osądzi, gdy bowiem ja, mimo stwierdzenia bezpodstawności czynionych mi zarzutów usunąłem się od występów politycznych, p. Kiernik napiętnowany publicznie i nie mający nic na swoją obronę, wysuwa się ciągle naprzód i nie chce zrozumieć, że **dla niego nie ma miejsca nietylko wśród uczciwych polityków, ale nawet wśród szanującego się społeczeństwa.**

P. Kiernik śmie powoływać się na opinję Najwyższej Izby Kontroli, **która potępiła go bezapelacyjnie,** a która co do mnie oświadczyła, że będzie dopiero szukać mych przewinień i dotychczas, mimo upływu prawie 7 lat, ich nie znalazła.

## Posiedzenie Okr. Komisji Wyborczej Nr. 1 w Warszawie.

W dniu 14 lutego b. r. odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr. 1 na m. stoł. Warszawę, poświęcone zatwierdzeniu okręgowych list kandydackich. Na wstępie posiedzenia zatwierdzono szereg list wyborczych, **unieważniono zaś ze względów formalnych listę monarchistyczną** oraz **katolicko-bezpartyjną.** W końcu posiedzenia po dyskusji w wyniku głosowania **zatwierdzono listę jedności robotniczo-chłopskiej, która otrzymuje swój numer 13.**

## Zatwierdzenie listy komunistycznej.

**Warszawa,** 15 lutego (AW). Na wczorajszem posiedzeniu głównej Komisji wyborczej w czasie głosowania nad zatwierdzeniem listy komunistycznej Nr. 13 przewodniczący (ZLN) adwokat **Sokołowski** w czasie pierwszego głosowania wstrzymał się od oddania głosu. W **głosowaniu ścisłem oddał głos za zatwierdzeniem listy komunistycznej.**

———0———

## Zatwierdzenie list do Sejmu i Senatu

**Katowice,** 15 lutego (AW). Na posiedzeniu okręgowa komisja wyborcza w Katowicach **zatwierdziła listy kandydatów do Sejmu i Senatu.** Do Sejmu zatwierdzone zostały listy następujące: **Blok Bezpartyjny, PPS, monarchiści, Narodowe Zjednoczenie Żydowskie, Blok Mniejszości, Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy, Ch. D. (lista Korfantego), Ludu Pracującego,** wreszcie **lista komunistyczna.**

## Wielki sukces B. B. W. R. w województwie łódzkiem.

Na terenie województwa łódzkiego odbyło się w dniu wczorajszym 110 wieców. Między innymi w Turku został zwołany wiec przez Blok katolicko-narodowy, który zakończył się jednak dla organizatorów niezbyt przyjemnie, albowiem zebrani uchwalili jednomyślną rezolucję, wypowiadającą się za Blokiem prorządowym. W 80% na wszystkich wiecach ludność wypowiedziała się za listą Nr. 1.

## Bolszewicka pomoc dla listy Nr. 13.

Z Wilna donoszą:

W nocy na 12 bm. w rejonie strażnicy Podchwile, żołnierze K. O. P. aresztowali obok słupów granicznych **pięciu osobników,** usiłujących przedostać się z sowietów do Polski. Przy zatrzymanych znaleziono **większą sumę pieniędzy** w dolarach i złotych polskich oraz **podrobione dowody osobiste,** wydane rzekomo przez urzędy polskie. Aresztowani przyparci do muru, zeznali, iż są **absolwentami kursu agitacyjnego,** urządzonego przez rząd sowiecki w Mińsku i chcieli przejść przez granicę i zacząć **pracować jako agitatorzy dla listy Nr. 13,** względnie listy hromadowców woj. nowogrodzkiego.

## Ks. Borodicz zasuspendowany za kandydowanie wbrew zakazowi

Kurja Metropolitalna w Wilnie podaje do wiadomości, że ks. kan. **Borodzicz,** który **wbrew zakazowi ks. arcybiskupa** zgodził się kandydować do Sejmu, został **pozbawiony prawa pełnienia jakichkolwiekbądź czynności kapłańskich w granicach Archidiecezji** (suspendowany w granicach Archidiecezji) oraz pozbawiony prawa pobytu w Archidiecezji.

Jak wiadomo, ks. Borodzicz wystawił własną listę w okr. święciańskim, nie otrzymując na to pozwolenia z Archidiecezji. Lista ta została unieważniona.

## Polska ustawa lotnicza.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 15 lutego. Ministerstwo komunikacji przesłało do rady ministrów **projekt polskiej ustawy lotniczej.** W najbliższym czasie projekt ten wejdzie na porządek obrad. Obecnie ministerstwo komunikacji opracowuje rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy.

## Strajk studentów budapeszteńskich

**Budapeszt,** 15 lutego: **Korporacje akademickie w Budapeszcie** rozlepiły afisze, wzywające studentów **do wstrzymania się od wykładów** tak długo, dopóki parlament nie załatwi sprawy **„numerus clausus".** W dniu wotowania ustawy studenci mają stawić bierny opór władzom uniwersyteckim.

Już od poniedziałku specjalne komisje strajkowe legitymują każdego słuchacza, przekraczającego progi wszechnic. Profesorowie, którzy mimo znikomej ilości słuchaczy przychodzą na uniwersytety, aby wykładać, otrzymali wezwanie, opuszczenia budynku. **Doszło również do czynnych utarczek między członkami tych samych korporacyj,** różniącymi się w poglądach na kwestję „numerus clausus". **Słuchacze żydowscy nie pojawili się wogóle.**

Minister wyznań i oświaty uważał za stosowne rozesłać okólnik do rektorów, aby **na tak długo zamnęli uczelnie, dopóki większość słuchaczy samorzutnie nie zjawi się na wykładach.**

Jak się zdaje, strajk studentów nie spowoduje straty semestru.

## Dookoła strajku węglowego w Czechosłowacji.

**Bruecks,** 15 lutego (PAT). W poniedziałek 13 bm. odbyły się tutaj narady komunistycznych przywódców i mężów zaufania z północno zachodniego okręgu węglowego z mężem zaufania okręgu Kladno, Ostrawa i Falknov. Przedmiot narad **zachowywany jest w tajemnicy,** ale mówi się, że pertraktowano o kwestjach **aktywnej solidarności.**

**Teplitze,** 15 lutego (PAT). Fabryka szkła **„Inwald" w Bystrzycy** koło **Cieplic** zmuszona była skutkiem braku węgla, powstałego na skutek strajku węglowego, poczynając od dziś **zredukować 200 robotników.** Sytuacja w tej fabryce **jest tak krytyczna,** że o ile strajk węglowy **potrwa dłuższy czas,** załoga będzie musiała **być jeszcze więcej zredukowana,** ewentualnie praca wogóle **wstrzymana.**

# Dział giełdowy.

**Kraków, 15 lutego.**

**AKCJE I DOLAR UTRZYMANE.**

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny, zainteresowanie stosunkowo niewielkie. Realizacja tranzakcyj medjowych silniejsza. Usposobienie wyczekujące. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 151.5—153 Przemysłowy 105, Ziemski Kredytowy 0.05, Tohan 13.75—13.85, Zieleniewski 162.40—163.20, Górka 90, Elektrownia 55—55.5, Chybie 5.70, Jaworzno 21.20—21.40, Cegielski 45.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, większe zainteresowanie dla gotówki dolarowej, obroty nieco silniejsze. W Krakowie dolar got. 8.87½—8.88, czeki bankowe 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie got. 8.87 1/4 do 8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

———0———

**Wiedeń,** 15 lutego. Rynek dzisiejszy był przy otwarciu bez zainteresowania, również zagraniczne doniesienia o tendencjach nie wykazywały żadnych wyraźnych kierunków. Dalszy przebieg był spokojny, przyczem poszczególne papiery zniżkowały, jak Alpiny i Rima. Ruch był mały.

Siersza Górnicza 10.9, Portland 68, Karpaty 29, Galicja 73, Schodnica 9.6, Nafta 36.1, Alpiny 41.05, Gal. Bank Hip. 73.5, Fanto 6.7, Zieleniewski 16.

———0———

**Zurych,** 15 lutego (PAT). Paryż 20.43 3/4, Londyn 25.34 5/8, Nowy Jork 5.19.95, Belgja 72.40, Włochy 27.54, Hiszpanja 88.37 1/2, Holandja 209.25, Berlin 124, Wiedeń 73.22 1/2, Sztokholm 139.55, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75 1/2, Praga 15.41, Warszawa 58.32 1/2, Budapeszt 90.85, Białogrod 9.13 1/2, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.50.

---

Razem z tą wiadomością dostałem w tej samej przesyłce kopertę z jego listem, adresowaną do mnie.

Otwarłem ją. Trzy papierki po dwadzieścia koron i list.. Pismo liche, błędne a zresztą treść była taka:

Drogi Przyjacielu!

Jeszcze dni kilka, ale już nie długo pożyję, więc chciałbym pogawędzić z Tobą. Nie bierz mi za złe, że ci mówię „Ty", jak wtedy, gdyś był mały, boś sobie sam życzył, abym tak do Ciebie mówił. Dziś, kiedy piszę do Ciebie, ostatnie słowa, mówić pragnę tak samo, jak niegdyś.

Proszę, przyjmij ten drobiazg odemnie. Miałem więcej, ale ostatniego roku nie mogłem już pracować, a i czasu nie było, bo musiałem rozprawiać się z Bogiem, więc zużyłem dla siebie. Tylko na pogrzeb i na msze zostało i to. Mało to, ale przyjmij na dowód, żem Cię miał najbardziej rad na tym świecie. Bóg Ci zapłać Twoje przywiązanie; będę się modlił za Ciebie, kiedy stanę przed Bogiem! Wierzę, że mi odpuścił i że go zobaczę! Nie miałem nic dobrego na tym świecie a tam będzie lepiej! A Tobie niech Bóg da wszelkie szczęście! Wspomnij mię czasem!

Z Bogiem w tem życiu!

List chowałem dotąd i banknoty również. Zapewne na pamiątkę. Wystarczyłoby, gdybym chował list — banknoty są jak inne banknoty. A nie wiem dlaczego, kiedy ich chcę użyć, nie chcą iść odemnie! No, może później kiedy, i to w taki sposób, aby stryjko Jan był ze mnie zadowolony, gdyby mię widział.

# Listy z kraju.

*(Korespondencja „N. Reformy".)*

**Tarnów,** 14 lutego.

**Z Rady miejskiej. Z estrady i ze sceny. Strzały na ulicach.**

Pod przewodnictwem burm. Dr. Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Po wniesieniu interpelacyj w sprawie stanu ulic tarnowskich, nadmiernych rachunków, wystawionych ze strony elektrowni, uporządkowania stosunków w barakach dla bezdomnych i w. i., oraz po odpowiedzi na nie burmistrza i wiceburmistrza, załatwiono nagły wniosek r. Huttera w sprawie udzielenia 45% dodatku nieetatowym pracownikom miejskim w ten sposób, że go odesłano do magistratu.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono statut podatku od widowisk, załatwiono sprawę zwrotu czesnego w szkołach średnich za dzieci pracowników miejskich, uchwalono wniosek magistratu na urządzenie betoniarni kosztem 52.000 zł., któraby wyrabiała dziennie 800 płyt betonowych i na zakupno walca drogowego z motorem ropnym systemu Diesla za 40.000 zł. Potrzebne kredyty wstawiono w budżet na rok 1928/29. Wreszcie do komisji rewizyjnej wybrano r. Janę i Skwiruta.

Staraniem Biura koncertowego Seidena odbył się koncert kwartetu Ondrziczka z wielkim sukcesem artystycznym.

Teatr „Nowości" z Krakowa zjechał do naszego miasta i na scenie „Sokoła 1" wystawił głośny wodewil Krumłowskiego pt. „Królowa przedmieścia". Sukces pełny.

Posterunkowi PP. spotkali na ul. Krasińskiego 3 osobników z workami na plecach. Rozpoczęła się gonitwa, a następnie wymiana strzałów, które nikogo nie raniły. Sprawcy, korzystając z ciemności nocnych, uszli. Dokonali oni kradzieży w sklepie Leiba Rosenbluma, zabierając tytoń i materjały spożywcze na przeszło 500 zł.

# Kurs meljoracyjny dla mierniczych O. U. Z.

W związku z przebudową ustroju rolnego w Polsce, na jedno z czołowych miejsc wysuwa się sprawa meljoracji. Przy dokonywanych przez urzędy ziemskie pracach agrarnych zachodzi dość często konieczność przeprowadzania łącznie z temi pracami prac meljoracyjnych, w szczególności zaś odwodnienia podstawowego i odprowadzenia wody powierzchniowej, bez czego prace takie, jak scalanie lub parcelacja, w pewnych wypadkach nie mogą być zgoła wykonane, w innych zaś wypadkach — wykonane nie dadzą większego efektu i spodziewanych dla rolników korzyści. To też p. minister reform rolnych, przywiązujący dużą wagę do przeprowadzania meljoracji na terenach podlegających przebudowie ustroju rolnego, kładzie szczególny nacisk na to, aby tempo prac meljoracyjnych dostosowane było do tempa innych prac agrarnych. Stoi temu na przeszkodzie głównie brak fachowych sił technicznych, który dotkliwie daje się odczuwać, zwłaszcza ostatnio, po uruchomieniu przez rząd znacznych kredytów na cele meljoracyjne.

Pragnąc częściowo temu zaradzić, ministerstwo reform rolnych organizuje specjalny 7-tygodniowy kurs meljoracyjny dla mierniczych O. U. Z., którzy ukończyli średnie szkoły miernicze i nabyli w tych szkołach w pewnym zakresie wiadomości meljoracyjne. Wyszkoleni na kursie miernicy będą mogli być użyci do prac meljoracyjnych, prowadzonych przez urzędy ziemskie, w szczególności zaś do wykonywania zdjęć i pomiarów dla celów meljoracyjnych.

Kurs obliczony jest na 45 słuchaczów i uruchomiony zostanie za kilka dni przy Państwowej Szkole mierniczej w Warszawie. Sprawowanie nadzoru nad kursem p. minister powierzył naczelnikowi wydziału meljoracyjno-budowlanego ministerstwa reform rolnych, p. Michalskiemu.

# O budowę nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.

Wobec katastrofalnego stanu gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, krakowskie Tow. Przyjaciół Bibljoteki Jag. Tow. Miłośników Książki i Tow. miłośników historji i zabytków m. Krakowa, zwróciły się do wicepremjera dra Bartla z petycją, w której proszą o przyśpieszenie budowy nowego gmachu Bibljoteki, wielokrotnie podkreślane jako konieczne i o wstawienie w najbliższy budżet odpowiedniej kwoty.

W petycji powiedziano: Wielokrotnie i od długich lat podnoszone obawy dyrekcji Bibljoteki Jag. i innych kompetentnych czynników, o stanie Collegium maius, potwierdzone zostały w ostatnich dniach faktem, wskazującym na groźny stan tego gmachu, który w poszczególnych częściach, a przedewszystkiem w „Stuba communis" grozi zawaleniem, co stwierdziła komisja urzędowa i poleciła usunięcie książek z wymienionej sali. Wobec konieczności przeniesienia znacznej części zasobu z zagrożonej sali do innych ubikacyj, już obecnie szereg działów nie może być dostępnym dla pracowników naukowych i młodzieży uniwersyteckiej, a nie jest wykluczone w niedalekiej przyszłości całkowite zamknięcie Bibljoteki.

Z tych powodów wymienione Towarzystwa zwracają się do wicepremjera z apelem o gorliwe zajęcie się naglącą sprawą budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.

# Zjazd towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 15 lutego. W dniu 18 i 19 b. m. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólny **zjazd towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych.** Został on zwołany w celu **utworzenia organizacji,** którąby stanęła na **straży rozwoju żeglugi,** dążyła do usplawnienia rzek, celowej gospodarki wodnej, określenia norm prawnych w zakresie żeglugi śródlądowej i ustalenia nieistniejących dotychczas przepisów żeglugowych i t. d.

# Groźne zatory lodowe na Wiśle pod Warszawą.

## Rozbijanie lodów strzałami artylerji i bombami.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 15 lutego. Sytuacja na Wiśle w Warszawie w ciągu dnia wczorajszego nie **przedstawiała się groźnie.** Na rzece płynęła rzadka drobna kra. **Zatory** utworzyły się tylko na **przestrzeni Bielany-Młociny,** lecz **zostały rozbite strzałami artylerji najcięższej. Groźniej** przedstawia się sytuacja w stronie **Karczewia.** Tam utworzył się **wielki zator lodowy** na przestrzeni **20 kilometrów.** Wskutek zatoru woda **przelała się przez wały i zalała najbliższe wsie w łącznej liczbie siedmiu. Ludność zaledwie miała czas ujść z życiem.**

Władze powiatu warszawskiego **nakazały natychmiast ewakuacje zagrożonych terenów. Wysłane zostały eskadry samolotów. Lotnicy rzucali bomby na zwały lodowe.** Bombardowanie to dało jednak **minimalny skutek** pomimo, że **rzucono 50 bomb.**

Z dworca kolejki wawerskiej w południe ruszył do Karczewia specjalny pociąg kurjerski, **wiozący baterję moździeży 36 p. p.** O godzinie 4 popołudniu **rozpoczęto strzelanie pociskami o olbrzymiej sile wybuchowej. Do późnej nocy lody nie puściły.**

Drugi **zator utworzył się pod Jeziorną, grożąc również sąsiednim wsiom zalewem.** Starostwo warszawskie zwróciło się w godzinach wieczornych do władz wojskowych o **wypożyczenie pontonów, celem usunięcia ludności z dalszych jeszcze okolic.** Poziom Wisły w Warszawie wynosił wczoraj w Warszawie **376 cm ponad stan normalny.**

# Przeciw „burszowskiej" naleciałości

Przez dwa dni w porze, gdy na linji A-B odbywa się corso, krakowscy korporanci akademiccy usiłowali za pomocą lasek i pięści przekonać korporantów żydowskich — także akademików — że im nie przysługuje prawo noszenia czapek korporacyjnych, czy korporanckich. Widowisko było wysoce niesmaczne i wywołało powszechne zgorszenie. Odzywały się także okrzyki radości i zachęty, które jednakże z powodu swojego pochodzenia mogły przekonać obie strony, że wybrały zły teren do rozprawy.

Nie myślimy tutaj prawić kazania owej młodzieży akademickiej, pamiętając, że nas starszych, starych i najstarszych także czasami ponosiła krewkość o wiele dalej, niżeli sami zamierzaliśmy. Często nawet o drobnostkę. Ale w tym wypadku ta drobnostka jest tak niesympatyczna, że staje się ważną sprawą.

Panowie korporanci przenieśli w mury uniwersytetu Jagiellońskiego niemieckie „Burschenschafty". Oczywiście owe „Burschenschafty" wyrosły w Niemczech na glebie ojczystej i spełniły nawet w swoim czasie pewną misję historyczną, aczkolwiek dzisiaj zaczynają stawać się przeżytkiem. Za czasów zaboru austrjackiego rokrocznie kilkuset Polaków z byłej Galicji bądź przejściowo, bądź przez cały czas przepisany ustawą uczęszczało na uniwersytet w Wiedniu. Ale żadnemu z nich nawet przez myśl nie przeszło przeszczepienie „Burschenschaftu" niemieckiego na teren Uniwersytetu Jagiellońskiego. I całkiem słusznie. Co nas mogą obchodzić „fuchsy" i „fuchsmajory" i cały rytuał burszowski?

Niektóre organizacje akademickie wniosły do władz akademickich pismo umotywowane z prośbą o rozwiązanie organizacyj korporacyjnych na terenie Uniw. Jagiellońskiego. Pismo to podpisane zostało przez sześć najpoważniejszych stowarzyszeń akademickich.

Sprawa jest w rękach władz uniwersyteckich. Byłoby najlepiej, gdyby korporanci spostrzegli wreszcie, że są niefortunnymi pionierami niesympatycznej myśli i sami dali sobie spokój ze snobizmem burszowskim. Społeczeństwo nie poskąpiłoby im uznania.

**j. h—e.**

# KRONIKA.

**Kraków,** 15 lutego.

### Objęcie kościoła w Rzymie przez ks. metropolitę Sapiehę.

Z Warszawy donoszą: Ks. metropolita krakowski arcybiskup Sapieha objął w posiadanie kościół i instytut św. Stanisława w Rzymie, przyznany mu w październiku roku ubiegłego przez rząd polski. Instytut został założony przez biskupa Hozjusza w XVI wieku i pozostawał od tego czasu pod protektoratem Rzeczypospolitej polskiej. Dnia 13 b. m. podczas uroczystego przejęcia tego instytutu ks. metropolita krakowski miał przemowę, w której wyraził nadzieję, że tak jak dawniej królowie polscy, tak dziś rząd użyczy instytutowi opieki i pomocy i stwierdził, że instytut już tego doznaje oraz dziękował za to rządowi polskiemu, a szczególne ministrowi Zaleskiemu i posłowi Knollowi.

### Kary za fałszywe miary.

Z Warszawy donoszą: Opracowany został projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o karach za przekroczenie przepisów o miarach. Rozporządzenie przewiduje kary grzywny do 1.000 zł. i aresztu do 3 miesięcy.

### Kongres kupiectwa polskiego.

Dnia 19 lutego odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd kupiectwa, pierwszy od czasu niepodległego bytu państwowego. — Obrady będą się odbywały w sali stowarzyszenia handlowców.

Zjazd obudził wielkie zainteresowanie ze względu na program obrad. W szczególności ma być uwzględniona sprawa wyborów do izb przemysłowo-handlowych i sprawa podatków.

### Warszawa przystępuje do budowy kolei podziemnej.

Prace w związku budowy kolei podziemnej w Warszawie już się rozpoczęły. Próbne wiercenia natrafiają na ustawiczne przeszkody. I tak w pewnem miejscu natrafiono na taką znaczną ilość gazu azotowego, że wiercenia musiały być przerwane.

Przypuszczalnie potrwają prace przygotowawcze jeszcze kilka tygodni. Ogółem będą dokonane wiercenia w 80 punktach miasta na głębokości około 20 metrów. Szereg instytucyj naukowych oczekuje na wynik wierceń, bardzo ciekawy pod względem geologicznym.

### Przygotowania do polskiego lotu przez Atlantyk.

Z Warszawy donoszą: Pod kierownictwem lotników polskich została już **wykończona budowa polskiego samolotu „Biały Orzeł",** który ma być użyty **do polskiego lotu transatlantyckiego.** Samolot zaopatrzony jest w motor Lorraine o sile 650 koni. Samolot zabiera z sobą 6 tys. litrów benzyny.

Jako kandydata do odbycia lotu przez Atlantyk wymienia się w sferach lotniczych kapitana **Idzikowskiego.**

—o—

### Blaga na krótkich nogach.

Krakowski „Głos Narodu", który w swej bezpamiętnej wyborczej kampanji nie waha się używać nawet „krótkoterminowych" blag dla bałamucenia chwilowego chociażby części wyborców, umieścił nie wiadomo skąd wzięty wymysł, że urzędnicy magistraccy w Krakowie nie dostali i nie dostaną dodatków miesięcznych do pensji, które im były przyrzeczone — a więc wszystkiemu znowu winne prezydjum miasta i B. B. Blaga ta ma żywot trwający akurat do tej chwili, dopóki się jej nie sprostuje. Redakcja jednak „Głosu Narodu" mogłaby sprostować ten wymysł sama, ponieważ w jej łonie znajdują się także radcy miejscy, którzy doskonale wiedzą, że wypłata tych dodatków uchwalona była na połowę lutego i w tym terminie zostanie dokonaną. Czy opłaciło się podawać nieprawdziwą wiadomość mającą życie tak krótkie, jak życie motyla — jeden dzień?

—o§o—

**PO ODBIÓR DZIEŁ SZTUKI Z ROSJI.** Dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej, dr. Edward Kunze, jako prezes delegacji i kustosz zbiorów na Wawelu, dr. Marjan Morelowski, jako delegat działu muzealnego, wyjeżdżają do Petersburga, gdzie, w myśl porozumienia rządu polskiego i sowieckiego, mają przeprowadzić odbiór przyznanych dwudziestu kilku arrasów jagiellońskich, pamiątek historycznych po królach, sztandarów i innych cennych muzealjów.

**JAK BĘDZIE SIĘ ODBYWAŁA WYPŁATA DJET DLA CZŁONKÓW KOMISYJ WYBORCZYCH?** W związku z licznemi wątpliwościami, powstałemi po ogłoszeniu okólnika ministra spraw wewnętrznych w sprawie djet dla członków komisyj wyborczych, ze strony najbardziej miarodajnej dowiadujemy się, iż przy wypłacie omawianych djet stosowana będzie procedura następująca. Wszystkie osoby, mogące udowodnić dotkliwy uszczerbek w swych zarobkach z racji pracy w komisjach wyborczych, winny wnieść po dniu 11 marca b. r. umotywowane i zaopatrzone w odpowiednie zaświadczenia, podania na ręce przewodniczącego komisji okręgowej do właściwej władzy, która daną osobę mianowała, t. j. bądź do komisarjatu rządu, bądź do Rady miejskiej. Komisarjat rządu, względnie Rada miejska dokona wypłat. Jeżeli chodzi o podania przewodniczych obwodów, to potwierdzać je będzie przewodniczący komisji okręgowej. Wypłata djet i zwrot kosztów podróży uskutecznione będą przypuszczalnie przed dniem 1 kwietnia b. r.

**RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE.** W ciągu miesiąca listopada 1927 roku zawarto w Krakowie małżeństw 186 (w październiku 232), w tem chrześcijańskich 157. Urodziło się żywo dzieci 348 (338), nieślubnych 76 (63), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 23 (15). Wśród żywo urodzonych było chłopców 181 (187). W tymsamym okresie czasu zmarło osób 301 (279), z czego miejscowych 201 (191). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 162 (147). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 42 i na nowotwory 37. Wśród zmarłych było chrześcijan 247, w październiku 229.

**STATYSTYKA PRZESTĘPSTW.** W wykazie statystycznym przestępstw za miesiąc styczeń, sporządzonym przez województwo P. P., zanotowano: 13 wypadków zdrawdy głównej, 9 dezercyj, 8 rabunków, 5 dzieciobójstw, 3 podpaleń, 5 porzucenia dziecka, 59 kradzieży kolejowych z włamaniem, kradzieży kieszonkowych 58, kradzieży z pola i lasu 574, kradzieży bez włamania 1.265, oszustw 313, opilstwa 712, kłósownictwa 107 i t. d. Nadto zanotowano 46 pożarów, samobójstw 19, nieszczęśliwych wypadków 30, w tem 17 wypadków śmierci.

**PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.** Dziś koło południa w ulicy Basztowej, naprzeciw gmachu województwa, zerwał się górny przewód elektryczny, skutkiem czego nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu tramwajowym. Zawiadomiona o fakcie dyrekcja, wysłała na miejsce robotników, którzy defekt usunęli. Wypadku w ludziach nie było.

**NIESNASKI Z MĘŻEM POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO.** Dziś rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie Amalja Metzger w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość ałunu. Powodem zamachu — jak nas informują — były niesnaski z mężem. Po zastosowaniu środków leczniczych, przewieziono desperatkę do szpitala.

**OKRADZIONY W CZASIE PRZEDSTAWIENIA.** Jakiś rzezimieszek w teatrze żydowskim zoperował kieszeń Henrykowi Spiehlowi, zabierając mu portfel z gotówką 100 zł. i dwoma wekslami na 35 dolarów.

**KRADZIEŻE.** Dozorczyni domu pod liczbą 6 przy ul. Garbarskiej, doniosła do policji, że z podwórza tej realności skradziono paczkę na popiół. — Wojciechowi Paprockiemu, gospodarzowi z Jawornika, w powiecie myślenickim, skradziono z wozu materję na ubranie, wartości 400 zł.

—o—

**MEETING POETÓW: „POWIEMY O KOBIECIE"** z udziałem art. dram J. Hańskiej, C. Niedźwieckiej, H. Starskiej, J. R. Bujańskiego, odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika (Nr. 62) U. J. Autorecytują: Roman Brandstaetter, J. K. Bujański, Władysław Krygowski, Jalu Kurek, Marjan Sewi, Jan Sztaudynger. W czasie meetingu — plebiscyt na najlepszy wiersz o kobiecie.

**ODCZYT PROF. WŁ. SZAFERA.** W piątek 17 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali odczytowej Ogniska krakowskiej Polskiej YMCA (Krowoderska 8) odczyt prof. dra Władysława Szafera p. t.: „Chrońmy naszą przyrodę". Wykład ten nabiera szczególnie aktualności z racji utworzenia Ligi Ochrony Przyrody. Odczyt urozmaicą liczne przeźrocza. Wstęp 1 zł., dla uczniów i uczestników Ogniska 50 gr.

**„CO KAŻDY PRACOWNIK UMYSŁOWY O NOWEJ USTAWIE UBEZPIECZENIOWEJ WIEDZIEĆ MUSI?"** Pod tym tytułem wygłosi odczyt we czwartek dnia 16 b. m. p. Jan Masłowski, z ramienia Związku Zawod. pracowników umysłowych, we własnym lokalu (Sławkowska 6, I p.) o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

**O TELEWIZJI** dwa wykłady wygłosi profesor uniw. dr. Witold Wilkosz we środę 15 i 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w Kollegjum wykładów naukowych.

**KLUB LITERACKI** przy Związku Zawodowym pracowników umysłowych (Sławkowska 6, I p.) odbędzie posiedzenie w piątek dnia 16 b. m. o godz. 8 wieczorem. Obecność wszystkich członków wymagana. Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w godzinach wieczornych od 5—9.

## Z karnawału.

**TRADYCYJNY BAL URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.** Dnia 21 b. m., t. j. w ostatni wtorek karnawału, odbędzie się w salach Starego Teatru tradycyjny bal maskowy urzędników miejskich, gromadzący corocznie kwiat publiczności krakowskiej. Bal ten, który kończy wszystkie szaleństwa zapustne, będzie koroną karnawału, błyszczącą tysiącem niespodzianek i urozmaiceń. Komitet przygotowuje szereg atrakcyj, które olśnią wszystkich uczestników, żądnych prawdziwej radości i beztroskiej zabawy. Trzy pierwszorzędne orkiestry będą bez przerwy podsycać szał tańca we wszelkich jego formach, konkursy piękności i najefektowniejszego kostjumu dadzą sposobność znawcom do naocznego udowodnienia wszystkim ich prawdziwego i nieomylnego smaku, nagrody zaś, które przypadną w udziale wybrankom losu, oczarują wszystkich smakiem i artystyczną wartością. W najbliższych dniach przystąpi komitet do rozsyłania zaproszeń.

**TRADYCYJNA ZABAWA KOŁA FARMACEUTÓW U. J.** zgromadzi liczne, a wesołe grono czcicieli Księcia Karnawału, zostawiwszy w ich pamięci miłe i niezatarte wrażenie. Szereg niespodzianek i to niecodziennych, urozmaici wieczór, a roztańczone pary w tęczowych blaskach reflektorów i przy dźwiękach jazz-bandu, powitają biały ranek. Kto więc pragnie hucznie spędzić ostatki, niech spieszy w niedzielę zapustną dnia 19 b. m. do sali Towarzystwa Technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p. Pragnącym wziąć udział wydaje się zaproszenia w Collegium Chemicum, sala refektarzowa, parter, codziennie od godz. 2 do 3-ej po południu.

**„ŚLEDZIÓWKA"** 2-go szwadronu P. W. i sekcji P. N. Sokoła krakowskiego odbędzie się we wtorek 21 b. m. w sali Sokoła krakowskiego (ul. Wolska 27), o godz. 9 wieczorem. Stroje wieczorowe, kostjumy, maski, sala przepięknie udekorowano, reflektory, dwie orkiestry, oraz liczne niespodzian-

ki. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretarjatr Tow. Gimn. Sokół w godzinach od 5—8 wieczorem, oraz firmy: Skład zabawek, Florjańska 33 i B-cia Hildowie, Karmelicka 13. Komitet daje rękojmię, że śledziówka zajmie czołowe miejsce zabaw na zakończenie karnawału.

**PIERWSZA WIELKA REDUTA LEGJONOWA** odbędzie się w poniedziałek dnia 20 b. m. pod protektoratem: wojewody Darowskiego, dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego, prezydenta miasta Rollego, w salach Tow. Wzaj. Ubezp. (ul. Basztowa 8). Początek o godz. 10 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje krakowski Związek Legj. Pol. (ul. Florjańska 53, I p.) w godzinach od 5—7 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na cele sztandaru Krakowskiego Związku Legjonistów Polskich.

## Z kraju.

**O BEZPŁATNY PRZEJAZD KOLEJOWY MARSZAŁKÓW SEJMU I SENATU.** Z Warszawy donoszą: Ministerstwo komunikacji wniosło do Najwyższego Trybunału Administracyjnego oświadczenie, w którem precyzuje swoje stanowisko wobec skargi marszałków sejmu i senatu w związku z odebraniem im prawa do bezpłatnych przejazdów kolejowych. Ministerstwo stanęło na stanowisku, że z chwilą wygaśnięcia mandatów poselskich wygasają wszystkie przywileje, związane z niemi. Sprawa ta będzie rozpatrywana przez I Izbę Najwyższego Trybunału Administracyjnego na początku marca.

**PROF. S. STOPNICKI POWOŁANY NA UNIWERSYTET MOSKIEWSKI.** Prof. Seweryn Stopnicki nie mogąc znaleźć dla siebie w Polsce odpowiedniego stanowiska postanowił na zaproszenie uniwersytetu moskiewskiego objąć katedrę anatomji w sowietach. Zgodę na objęcie stanowiska otrzymał prof. Stopnicki od ministra oświaty.

**WŁADZE SANITARNE MAŁO KORZYSTAJĄ Z PAŃSTW. ZAKŁADÓW HYGJENY.** Jak wynika ze sprawozdań Państwowego Zakładu hygjeny w Warszawie i jego filij w Lublinie, Lwowie, Krakowie, Wilnie, Łodzi i Toruniu, powiatowe władze sanitarne w bardzo małym stopniu korzystają z badań pomocniczych Państwowego Zakładu hygjeny, które w walce z chorobami zakaźnemi posiadają pierwszorzędne znaczenie. Zarządzenia, nieraz uciążliwe dla ludności, wydane w razie podejrzenia choroby zakaźnej i w tym przypadku zupełnie racjonalne i konieczne, nie wytrzymują krytyki, o ile władze sanitarne nie wykorzystają wszelkich metod badania, celem ustalenia choroby. Powiatowe władze sanitarne powinny przeto w jak najszerszym zakresie korzystać z badań serobakterjologicznych, oraz, celem ustalenia źródła zakażenia, przesyłać odpowiedni materjał (krew, kał, urynę, wodę do picia) do Państwowego Zakładu hygjeny. Odnośne zarządzenie zostało wydane przez departament służby zdrowia przy M. S. W. i przesłane wojewodom do wykonania.

**TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO 20-LETNIEJ DZIEWCZYNY.** Z Warszawy donoszą: W domu przy ul. Wspólnej nr. 51 rozegrał się onegdaj niezwykle zagadkowy dramat. Mianowicie mieszkała tam Kazimiera Jełajdówna z matką i sublokatorem, Longinem Wieniarkiem. Krytycznego dnia zauważyli mieszkańcy kamienicy sublokatora Wieniarka, opuszczającego o godz. 6 wieczorem bramę domu, bez palta i kapelusza, widocznie zdenerwowanego. Również o tej porze odwiedził Jełajdównę narzeczony jej, Jan Sałaciński, właściciel zakładu tapicerskiego, i jak świadkowie orzekają, miał z nią gwałtowną sprzeczkę. O godz. 8 wieczorem wszedł do mieszkania Jełajdównej Jan Gelbert i ku swemu przerażeniu zastał zwłoki Jełajdównej powieszone na haku. Wszelka pomoc lekarska okazała się zbyteczna.

**NAPADY BANDYTÓW W MASKACH.** Z Warszawy donoszą: W powiecie nieszawskim dokonano nocy poprzedniej dwóch napadów bandyckich. Napadów dokonała banda, złożona z trzech zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Najpierw napadnięto na dom rolnika Wilhelma Walandy, którego córkę ciężko poraniono. Drugiego napadu dokonano na dom gospodarza Schulza, gdzie bandyci także poranili domowników. Na miejsce wypadku sprowadzono psa policyjnego.

**ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO MIESZKANIA B. PREZYDENTA LWOWA.** Lwowscy włamywacze odwiedzili w porze nocnej mieszkanie b. prezydenta miasta, Józefa Neumanna, w willi przy ul. Ponińskiego. Nie zważając na obecność państwa Neumannów, którzy pogrążeni byli we śnie, splądrowali pokój, przylegający do sypialni. Włamywacze rozbili trzy szafy i zabrali jedynie cenniejsze figurki i niektóre przedmioty ze srebra. Uciekając ogrodem, część łupu porzucili. Szkoda, poniesiona przez państwo Neumannów, wynosi kilkaset złotych. Wydział śledczy wdrożył energiczne dochodzenia, celem wyśledzenia tych zuchwałych apaszów.

**KRWAWA WALKA SOCJALISTÓW Z KOMUNISTAMI W ŁODZI.** W sali kinoteatru „Coloseum" w Łodzi odbywał się onegdaj wiec socjalistyczny. Podczas przemowy p. Danielewicza, znajdujący się na ulicy komuniści zaczęli gwałtownie dobijać się do drzwi, żądając wpuszczenia ich na salę. Rozległy się przeraźliwe świsty i jednocześnie grad kamieni posypał się na milicjantów, którzy bronili się laskami, przyczem paru komunistów dotkliwie poturbowali. Komuniści jednak nie dali za wygraną. Odpędzeni, za chwilę znowu zaatakowali kamieniami budynek kinoteatru. Wywiązała się zacięta walka między milicjantami PPS. a komunistami. Rozległy się krzyki i jęki rannych, wreszcie przybyła na miejsce ekscesów policja piesza i konna. Na jej widok komuniści rzucili się do ucieczki. Sześciu z nich jednakże zdołano aresztować.

**TRAGICZNY POŻAR W ŁODZI.** W fabryce Bergera w Łodzi wybuchł onegdaj pożar. Sytuacja była bardzo groźna, gdyż drzwi do wyjścia prowadziły przez płonącą na parterze przędzalnię. Rozszalały żywioł zataczał coraz szersze kręgi, ziejąc zagładą i zniszczeniem, i gdy garstka robotników wydostała się na dziedziniec fabryczny, oddział przędzalni i kilka szarpaczy przedstawiały już może ognia. W czasie ratunkowej przypomniano sobie, że w zamkniętej sali, gdzie znajdował się szarpacz, przebywało do ostatniej chwili dwóch robotników: Wentland i Kwaśniewski. Szarpacz, przy którym pracowali, zapalił się nagle od wytworzonej wskutek tarcia iskry. W jednej chwili ogień objął bawełnę, zaś powstały gryzący dym piekielnie dusił obu nieszczęśliwych, uniemożliwiając ucieczkę. Kwaśniewski miast ku drzwiom, rzucił się do zakratowanego okna i ręką wybił szybę. Płomienie, które buchnęło ku oknu, poparzyły robotnika. Ten, wijąc się w okropnych bólach, dopiero teraz skierował się do drzwi, skąd silnie poparzony, wydostał się na podwórze, najwidoczniej w czasie ucieczki potknął się o maszynę i upadł na ziemię. Gdy strażacy z narażeniem życia dostali się do wnętrza, Wentland nie dawał już znaków życia. Najwidoczniej został uduszony dymem.

**KRWAWE ZAJŚCIE Z OFICEREM W KAWIARNI LWOWSKIEJ.** Onegdaj w nocy do lwowskiej kawiarni „Reklama" przybył rotmistrz 22 p. uł. K., który spożył tam kolację. Gdy doszło do płacenia, kelner przedłożył rotmistrzowi rachunek, który gościowi wydał się za wysoki.

Na odnośną uwagę spotkać się miał ów oficer z obelgami, wobec czego dobył szabli i wymierzając sobie na miejscu satysfakcję ciął kelnera na odlew. Ofiarę ciężko ranną opatrzyło pogotowie rat., oficer zaś zgłosił się w Komendzie miasta, gdzie spisano z nim protokół.

**PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO NIEWIEŚCIE.** Onegdaj we Lwowie w mieszkaniu urzędnika bankowego N. Kohna popełniły samobójstwo 21-letnia służąca Karolina Franekówna oraz 17-letnia wychowanica dozorczyni tej realności Paulina Kędzierska. Franekówna i Kędzierska po napisaniu listu, że pozbawiają się życia za obopólnem porozumieniem i bez niczyjego wpływu z zewnątrz, zamknęły się w łazience, poczem odkręciły kurki gazowe. Woń gazu, rozprzestrzeniająca się po całem mieszkaniu oraz jęki dochodzące z łazienki zaalarmowały domowników. Wyważono drzwi i wezwano lekarza, wszelka pomoc okazała się już jednak spóźniona.

**POLOWANIE NA ZŁODZIEI PRZY POMOCY STRAŻY POŻARNEJ.** W związku z włamaniem do szkoły Piramowicza poinformowano Wydział śledczy we Lwowie, że część łupów złodzieje ukryli w baszcie na Wałach Gubernatorskich. Wysłany na miejsce wywiadowca P. P. stwierdził, że przebywają tam jacyś osobnicy, którzy ukryli się pod stropem baszty. Wezwano do pomocy straż pożarną. Przy pomocy drabin pożarnych i pod groźbą sikawek ściągnięto z „górnych sfer" Józefa Szechera, Adama Gulę, odlewacza, Zofję Rubacha i Emilję Pastuszyńską. Mimo dokonanej rewizji nie znaleziono jednak w baszcie przedmiotów, pochodzących z kradzieży w szkole Piramowicza.

**OSZUSTWO URZĘDNIKA GALICYJSKIEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.** Urzędnik Galicyjskiej Kasy Oszczędności, Zygmunt Czarnicki, przerobiwszy książeczkę wkładkową, opiewającą na 12 dolarów, na kwotę 612 dolarów, podjął z kasy 600 dolarów. Gdy oszustwo to wyszło na jaw, Kasa Oszczędności o tem zawiadomiła policję. Czarnicki jednak zorjentowawszy się, że zostanie aresztowany, czemprędzej wyjechał ze Lwowa. Wobec tego policja rozpisała za nim listy gończe, na podstawie których został on onegdaj aresztowany w Warszawie. Czarnickiego przywieziono do Lwowa i odstawiono do więzienia.

(Kap) **ZNÓW STADO WILKÓW W OKOLICACH STRYJA.** W dniach ostatnich w okolicach Stryja pojawiło się znów stado wilków. W godzinach rannych stado zakrada się do uśpionych jeszcze wiosek i czyha na swe ofiary. Ostatnio gospodarzowi Gawlikowi zagryzły wilki krowę i dwie owce. W ludziach dotychczas ofiar nie było. Ludność, przerażona śmiałością napadów, kryje się w chatach i barykaduje wejścia do obór. Wilki przyszły z północy i posuwają się w kierunku granicy czeskosłowackiej.

**WIELKI POŻAR FABRYKI.** Jak donoszą z Gostynia, w czasie nieobecności właściciela, z niewiadomej bliżej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach fabryki wyrobów metalowych przy Starym Rynku A. Koszewskiego. Ogień, rozszerzający się gwałtownie, objął cały kompleks zabudowań, niszcząc fabrykę doszczętnie. Straty wynoszą około 30.000 zł.

## Ze świata.

**OKRĘT SKAZANY NA ZGUBĘ.** Z Gdańska donoszą: Załoga okrętu włoskiego „Marja Teresa", który przed kilku dniami utknął na mieliźnie na wybrzeżu Pomorza niemieckiego, opuściła wczoraj po południu pokład okrętu, albowiem przedsięwzięte dotychczas próby ocalenia okrętu spełzły na niczem.

**TELEFON BEZ DRUTU BERLIN—WASZYNGTON** zaczął funkcjonować w piątek o godz. 4 m. 30 po południu. Rozmawiał kanclerz niemiecki, dr. Marx, z amerykańskim sekretarzem stanu, Oldsem, ambasador amerykański w Berlinie dr. Shurman z Oldsem, a wreszcie niemiecki minister poczt, dr. Schatzel z ambasadorem niemieckim w Waszyngtonie, Prittwitzem. Te próbne rozmowy wypadły ciałkiem zadowalniająco. Stacja londyńska jest pośredniczką pomiędzy Berlinem a Ameryką. Przedstawiciel stacji londyńskiej, który był obecny na próbnych rozmowach w Berlinie, oświadczył wobec dziennikarzy: „Anglja ma telefon bez drutu do Ameryki od 7 stycznia 1927 roku. Przeciętnie 70 do 75 procent rozmów wypada dobrze, albo bardzo dobrze.

**ZAMORDOWANIE JEZUITY.** Z Paryża donoszą: Dokonano tu mordu na osobie ks. jezuity, Hiszpana Peredes, pełniącego obowiązki sekretarza zagranicznych misyj lazeretańskich. Znaleziono go z rozstrzaskaną czaszką, siedzącego na fotelu przed swojem biurkiem. O. Peredes prowadził spokojny tryb życia, a udzielając lekcyj, przyjmował pewnego osobnika, na którym ciąży podejrzenie popełnienia morderstwa.

**WYPADEK LOTNICZY GENERAŁA PRIMO DE RIVERY.** W podróży aeroplanem z Madrytu do Sevilli, w którym jechał dyktator hiszpański, gen. Primo de Rivera, zaszła bardzo przykra przeszkoda, omal nie zakończona katastrofą. Mianowicie statek z powodu złamania się śmigi, zmuszony był do nagłego lądowania, które, mimo szybkiego spadu, odbyło się szczęśliwie. Gen. Primo de Rivera dementuje pogłoski, jakoby rozchodziło się o akt złośliwego sabotażu.

**SAMOCHÓD W RZECE.** Z Berlina donoszą: W niedzielę, tuż obok gmachu parlamentu, dorożka samochodowa z czterema pasażerami, jadąca wzdłuż t. zw. Reichufer, spadła z wysokości 4 metrów do Sprewy. Kierowca i jeden z pasażerów, kupiec Karol Tinius, zdołali się wyratować i dopłynąć do brzegu. Dwaj drudzy pasażerowie, mianowicie żona Tiniusa, oraz jej 5-letni synek Gerhard, zatonęli.

**KRA UNIOSŁA RYBAKÓW.** Z Moskwy donoszą: W zatoce Fińskiej na morzu Bałtyckiem kilka bloków lodowych na których znajdowało się 900 rybaków i 300 powód z końmi, oderwało się nagle od brzegu i popłynęło na morze. Próby zatrzymania okazały się niemożliwe, na pomoc wyruszyły łamacze lodu, znajdujące się w porcie.

**MILJON DOLARÓW NA ZWALCZANIE NIENAWIŚCI RASOWEJ.** Jak donoszą z Buffalo do lwowskiej „Chwili", tamtejszy obywatel, Rafael Herman (chrześcijanin) zapisał w swoim testamencie miljon dolarów na założenie funduszu, mającego na celu zwalczanie nienawiści rasowej w Ameryce i doprowadzenie do porozumienia między różnemi grupami religijnemi w Stanach Zjednoczonych. Herman jest znanym filantropem. Wspomniany miljon dolarów przekazany będzie do dyspozycji specjalnej komisji po śmierci Hermana. Testament jego został już oficjalnie zarejestrowany w sądzie.

**PRZYKŁAD NĘDZY MIESZKANIOWEJ.** Wprawdzie Wiedeń rozwinął bardzo silną akcję mieszkaniową, mimo to jednakże nędza mieszkaniowa daje się we znaki tamtejszej ludności. Oto najnowszy przykład, o którym donosi prasa wiedeńska: Teresa K., żona szofera, opuściła swoje pomieszkanie z dwojgiem małych dzieci i ulokowała się w izbie służbowej kostnicy i w żaden sposób nie chciała stamtąd ustąpić. Opowiedziała, że swoje dawne „pomieszkanie", jeden pokój dla siedmiu osób, opuściła z powodu niemożliwych stosunków mieszkaniowych. Policja zdołała po długich pertraktacjach skłonić Teresę do opuszczenia kostnicy i przeniesienia się tymczasowo do przyjaciółki. Magistrat wziął w swoje ręce sprawę ulokowania tych bezdomnych.

# Ostatnie stypendja Wydziału Samorządowego.

Tymczasowy Wydział Samorządowy uchwałą z dnia 3 lutego nadał 199 uczniom stypendja fundacyjne w łącznej kwocie: 54.840 zł. i 40 dukatów holenderskich. Między innymi:

**UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI:**

**Wydział prawniczy:** Dobrzański Lubomir, Książkiewicz Zdzisław i Sokołowski Jan po 400 zł.

**Wydział filozoficzny:** Bednarczyk Władysław, Burkot Franciszek, Świder Juljan i Wojtowicz Stanisław, po 200 zł., Seńkowski Eugenjusz 800 zł. (szlach.).

**Wydział lekarski:** Dwernicka Wanda, Fenczyn Jan, Leśniewicz Aleksander, Nowak Kazimierz, Pońc Józef, Turyna Eugenjusz i Wyrobek Emil po 4[illegible] zł., Lubaś Franciszek 200 zł.

**AKADEMJA GÓRNICZA KRAKÓW:**

Balicki Marjan, Biały Michał i Waliwuda Adam po 200 zł.

**GIMNAZJA:**

**Biała:** Woźniak Adam 100 zł.
**Bochnia:** Smolka Kazimierz 100 zł.
**Cieszyn:** Wojtyła Wilhelm 100 zł.
**Dębica:** Kobosowicz Stanisław 100 zł.
**Gródek Jagielloński:** Kopystjański Jan i Szczepankiewicz Andrzej po 100 zł.
**Jarosław (II):** Weigel Stanisław 100 zł., Bojarski Jerzy i Zienkiewicz Marjan po 400 zł. (szlach.).
**Jasło:** Brandys Antoni i Piller Jan po 100 zł.
**Kolbuszowa:** Naja Marjan 200 zł.
**Kraków (Nowodworskie):** Mazanek Eugenjusz 200 zł.
**Kraków (II):** Kubisty Władysław 100 zł.
**Kraków (III):** Wolf Stanisław 100 zł.
**Kraków (IV):** Wolek Józef 200 zł., Goyski Jan 400 zł. (szlach.).
**Kraków (IX):** Węglarz Zbigniew 100 zł.
**Krosno:** Bazan Stanisław 200 zł.
**Mielec:** Popiołek Kazimierz 100 zł., Zbyszewski Andrzej 400 zł. (szlach.).
**Nowy Sącz (I):** Wróbel Kazimierz 200 zł.
**Nowy Targ:** Kubasek Andrzej 100 zł.
**Przemyśl (I):** Raczkiewicz Mieczysław 200 zł.
**Przeworsk:** Buba Emil 100 zł.
**Sambor (I):** Chruściel Tadeusz, Walczyk Ludwik po 100 zł.
**Sambor (II):** Kintzl Stanisław 100 zł. (famil.).
**Sanok:** Bezucha August 100 zł. (famil.), Sadowski Władysław 100 zł.
**Stanisławów (III):** Paschma Marjan 100 zł. (famil.), Rolski Eustachy 400 zł. (szlach.).
**Stryj (II):** Ostafiński Stanisław 100 zł. (famil.).
**Tarnobrzeg:** Mielczarek 100 zł. (famil.), Prędecki Kazimierz 200 zł.
**Tarnopol (I).** Łomnicki Antoni 100 zł.
**Tarnopol (II):** Bigda Bolesław 100 zł., Siekanowicz Jan 200 zł.
**Tarnopol (III):** Romański Leszek 100 zł., Walczak Mikołaj 200 zł.
**Tarnów (I):** Podgórski Franciszek 100 zł.
**Tarnów (III):** Lasek Tadeusz 100 zł.
**Wieliczka:** Gazek Marjan, Jurek Klemens po 100 zł., Niewiadomski Roman 400 zł. (szlach.).
**Gimnazja żeńskie** (między innemi) Bajorska Danuta (Gimn. żeń. Turka) 200 zł. (famil.), Bajorska Halina (Gimn. żeń. Turka) 200 zł. (famil.), Harsdorfówna Ewa (Gim. żeń. Nowy Sącz) 200 zł.

**PAŃSTW. SZKOŁA PRZEMYSŁOWA KRAKÓW.**

Nowak Edward 120 zł.

**SZKOŁA EKONOM.-HANDL. KRAKÓW.**

Makary Augustyn i Wnęk Józef po 120 zł.

**PAŃSTW. SZKOŁA HANDLOWA BIAŁA.**

Czułak Wilhelm, Kajzer Stanisław po 120 zł., Zagórski Bronisław 800 zł.

**PAŃSTW. SZKOŁA HANDLOWA PRZEMYŚL.**

Rogosz Józef, Matwijów Józef po 120 zł.

**PAŃSTW. SZKOŁA PRZEM. ARTYST. KRAKÓW.**

Otfinowski Zbigniew 120 zł.

**PAŃSTW. SZKOŁA ŚLUSARSKA ŚWIĄTNIKI G.**

Młynarczyk Józef 800 zł.

Ponadto kilku uczniów otrzyma stypendja z fundacji im. Ryszarda Pieściorowskiego i Dra Jana Towarnickiego, oraz kilkudziesięciu uczniów jednorazowe zasiłki z fund. Dra Jana Towarnickiego.

# Motywy wyroku na b. gen. Żymierskiego.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 15 lutego. Jak wiadomo, w głośnej sprawie gen. bryg. Michała **Żymierskiego,** b. zastępcy szefa administracji armji w ministerstwie spraw wojskowych, zapadł, po dwumiesięcznych rozprawach, wyrok, skazujący go na **karę ciężkiego więzienia przez 5 lat i wydalenie z wojska.** Obecnie po sporządzeniu wyroku, obejmującego dwieście kilkadziesiąt stron ścisłego pisma maszynowego, gen. Żymierskiemu **został wręczony odpis motywów wyroku.** Olbrzymia praca była gotowa w połowie grudnia r. ub., lecz robota techniczno-kancelaryjna i przepisanie motywów na maszynie przeciągnęły się do lutego. Ze względu na niezwykle obfity materjał uzasadnienia, niepodobna nawet w skróceniu podać motywów. Tylko tyle zauważyć możemy, że na wstępie sąd okręgowy podaje wyczerpujące **źródła dowodowe,** które posłużyły sądowi do ustalenia stanu faktycznego. Sąd podkreśla, że rozprawa długotrwała, **pozwoliła mu ponadto na długą i ścisłą obserwację oskarżonego gen. Żymierskiego, na poznanie jego indywidualności, umysłowości jego intelektu i psychiki.** Dalej wylicza sąd szczegółowo wszystkich świadków, na których się opiera i podkreśla, że musiał z dużą rezerwą odnosić się do silnie zainteresowanych w procesie świadków Saksona, Kwiecińskiego, Rydzewskiego i b. pos. Popiela. Postępowanie dowodowe wykazało, **że nadużycia były, i że w ramach tych nadużyć współdziałał gen. Żymierski.** Zauważyć tutaj należy, że przed kilku dniami adw. dr. **Szurlej wniósł do min. spraw wojskowych zażalenie, z powodu nieogłaszania motywów wyroku.**

## Z sali sądowej.

# Echa masowych aresztowań w Sądny Dzień na Panieńskich Skałach przed sądem.

**Drugi dzień rozprawy.**

Podczas wczorajszej rozprawy w krakowskim sądzie okr. karnym przeciwko 68 oskarżonym, do godz. 3 po południu przesłuchano 18 oskarżonych, którzy do winy się **nie poczuwają** i tłumaczą się, że do **tajnych związków nie należeli,** a co do zgromadzenia, uniewinniają się w ten sposób, że przypadkowo się zebrali, względnie, **że była to wycieczka, zorganizowana przez Związek zawodowy „Igła".**

Na dzisiejszej rozprawie przewodniczący przystąpił do przesłuchania dalszych obwinionych. Do godziny 11 zdołano przesłuchać **20-tu oskarżonych** (ogółem 40), którzy bronią się podobnie, jak ich poprzednicy i zaprzeczają, by na Skałach Panieńskich były wygłaszane jakiekolwiek przemówienia, oraz, by mieli łączność z jakąś organizacją polityczną. Wobec szybkiego przesłuchania oskarżonych, rozprawa prawdopodobnie będzie w dniu dzisiejszym przerwaną do piątku, w którym to dniu zostaną powołani świadkowie.

—o—

—o§o—

**Z ROZPRAWY O ZAMORDOWANIE ŚP. KURATORA SOBIŃSKIEGO.**

Na wczorajszej rozprawie zeznawali **funkcjonarjusze policji,** którzy brali udział w dochodzeniach w sprawie mordu. Następnie przesłuchano **świadka Franciszka Miljana, inspektora więziennego,** który stwierdził, na podstawie notatek, że nigdy Werbiccy nie byli umieszczeni w takich celach, gdzie mogliby się porozumiewać. Również Atamańczuk był stale pod strażą i dlatego **świadek wyklucza, aby porozumiewali się z innymi oskarżonymi. Świadek Stanisława Szlepak** zna Michała Werbickiego od kilku lat i słyszała razu pewnego, jak ktoś nazwał Werbickiego Wasylkiem. Ciekawe były zeznania świadka **Metodego Smalki, kontraktowego wywiadowcy policyjnego.** Obrona sprzeciwiła się zaprzysiężeniu tego świadka, albowiem Werbicki Iwan stwierdził, że jest to właśnie ten wywiadowca, który go miał bić. Trybunał jednakowoż, zgodnie z wnioskiem prokuratora, uchwalił zaprzysiężenie świadka. Smalka aresztował w Parku Kościuszki Michała Werbickiego, oraz Dzisia, **opisuje dokładnie scenę aresztowania Michała Werbickiego, oraz spotkanie jego z bratem Iwanem,** którego również aresztowano. Wywiązuje się długa dyskusja na temat szczegółów technicznych, poczem **przewodniczący musiał wiele pytań uchylić.** Podobnie rzecz się miała **ze świadkiem Budnym, który inwigilował oskarżonych** i spisywał relacje. **Świadek opisuje dokładnie scenę wkroczenia do mieszkania Werbickiego, gdzie znalazł pod łóżkiem teczkę, zawierającą maskę gazową, plany i różne notatki.** Następnie obrona bierze świadka w ogień krzyżowych pytań i tu znowu musi ingerować przewodniczący przez uchylenie pytań, nie mających związku ze sprawą. Po przerwie, **przesłuchiwano dalej funkcjonarjuszów policyjnych.**

—0—

**JAN ROPSKI,** Biuro: Kraków, Szewska 5, tel. 22-48 (firma egzystuje bez przerwy lat 18) — poleca do kupna kamienice, wille, majątki, sklepy etc. — przeprowadza wynajm mieszkań — posiada własne realności w Krakowie na składy dla ekspedycji towarowej. — Biuro Jan Ropski nie ma **nic wspólnego** z aferą Władysława Ropskiego.
113

## TEATRY-KINA KONCERTY

**Dnia 15 lutego**

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, we wtorek i następne dni tygodnia „Dama Kameljowa" Dumasa z p. Starską w roli tytulowej i dyr. Nowakowskim jako Armandem.

**Z TEATRU „NOWOŚCI".** Dziś, we środę i jutro wieczorem pelen humoru wodewil „Dwaj złodzieje". W piątek teatr zamknięty. W sobotę 18 b. m. o godz. 3.30 po południu, po cenach całkiem zniżonych od 2 do 1 zl., nieśmiertelna „Królowa Przedmieścia". Dyrekcja umyślnie ceny obniżyła do minimum, aby wszystkim dać możność zapoznania się z tym najlepszym wodewilem polskim. W sobotę wieczorem wznowienie „Krowoderskich Zuchów" Stefana Turskiego w wybornej obsadzie i pomysłowej inscenizacji. Wznowienie wywołało nadzwyczajne zainteresowanie. „Krowoderskie Zuchy" grane będą cały tydzień wieczorem aż do przyszłego piątku włącznie. W niedzielę o godz. 11 rano poranek dla dzieci p. t. „Sen Królewicza" Zawolskiego. Na treść jego składają się efektowne balety, w których biorą udział czteroletnie dzieci, wybitny baletmistrz W. Morawski i urocza primabalerina, R. Górecka. W niedzielę o godz. 3 po południu „Białe fartuszki".

—0—

**REPERTUARY:**

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO:**

Środa: „Dama Kameljowa".
Czwartek: „Dama Kameljowa".
Piątek: „Dama Kameljowa".

**TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"**

Środa: „Dwaj złodzieje".
Czwartek: „Dwaj złodzieje".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Po południu „Królowa Przedmieścia", wieczorem „Krowoderskie Zuchy".

—0—

**KONCERT WILLY BURMESTRA,** słynnego skrzypka-wirtuoza, odbędzie się we środę 15 b. m. w Starym Teatrze. Znakomitemu artyście towarzyszyć będzie w dzisiejszym koncercie świetna pianistka, Meta Hagendorn. P. T. Publiczność uprasza się o punktualne przybycie, gdyż koncert rozpocznie się punktualnie o godzinie 8 wieczorem, a podczas wykonywania poszczególnych numerów programu drzwi na salę będą bezwzględnie zamknięte.

## Co grają dzisiaj w kinach.

**Bagatela:** „Książę Selman".
**Corso:** „Władczyni Libanu".
**Nowości** „Gehenna jeńca" (Pola Negri).
**Promień:** „Monte Santo".
**Sztuka:** „Zięć firmy Cohn".
**Uciecha:** „Książę i bolszewik" (Gehenna miłość) (V. Gibson i S. Petrowicz).
**Wanda:** „Zdrada na Galicji".
**Warszawa:** „Chińska papuga".

## Z wędrówek po kinach krakowskich.

**(Kino Sztuka „Zięć firmy Kohn").**

Film ten, amerykańskiej wytwórni „Universal Pictures" jest zatytułowany jako „melodramat", ale w istocie swej jest to film groteskowo-humorystyczny pierwszej klasy. Dowcip jego jest łatwy dla widza, ale niebanalny, humor naturalny, oddziaływanie komiczne nieodparte, dobór aktorów grających pierwszo- i drugoplanowe role — jest ich zresztą wszystkiego 9 sztuk — znakomity. Można się bawić grą mimiczną każdego z nich z osobna, zwłaszcza dwóch starszych mężczyzn, a zaśmiewać się przy scenach zbiorowych. Publiczność chwilami „nie wytrzymuje" i bije brawo. „Bohaterami" filmu są dwie rodziny: żydowska, a więc humor zrozumiały dla Europejczyków — i irlandzka, a więc komizm specjalnie poruszający Amerykanów; Irlandczyk w Ameryce jest tak ulubioną postacią wszelkich popularnych dowcipów, jak w Europie przekupień żydowski. Jest też we filmie trochę tendencyjnego sentymentu, który jednak lepiej uwypukla komizm. **(stm).**

## Z sali koncertowej.

**Poranek symfoniczny Związku zawodowych muzyków polskich. — P. Jakób Gimpel, pianista.**

Uwerturą Goldmarka „Sakuntala", która przed laty sześćdziesięciu kilku stanowiła pierwszy sukces kompozytora, rozpoczął się ostatni poranek symfoniczny Związku muzyków. Pomysł prezentacji jej na krakowskiej estradzie nie uważam za szczęśliwy. Muzyka to ściśle programowa, składająca się z mnogiej liczby scen, dość luźno z sobą kompozycyjnie stopionych. W niemieckich środowiskach muzycznych, zwłaszcza w Wiedniu, gdzie dramat Kalidasy w wolnym przekładzie Wolzogen'a bywa od czasu do czasu grywany, dzieło pisane według wagnerowskiej recepty i detajlicznie ilustrujące poszczególne nastroje dramatyczne i liryczne, może znaleźć pewien oddźwięk w duszy uświadomionego pod względem tekstu słuchacza.

Wśród naszych, nieobeznanych z osnową wspomnianego wyżej dramatu przeciętnych melomanów, produkcja „Sakuntali" nie może wywrzeć większego wrażenia, zwłaszcza, że eklektyczny i setleczny charakter tej muzyki nieprzyczynia się bynajmniej do wzbudzenia silniejszego zainteresowania współczesnego słuchacza.

Jakiż wymowny kontrast w tym względzie z wykonaną na tymsamym koncercie III Symfonja Brucknera, niewiele lat później od Sakuntali powstałą, a przecież tak nam dziś bliską, jako dzieło istotnego natchnienia. Z dziewięciu symfonij genjalnego mistrza najwspanialsza treścią i najświetniej zbudowana, przemawia poza tem głęboko do duszy słuchacza swym szczerym, bezpośrednim sentymentem, porywa poezją i potęgą wyrazu dramatycznego na równi z jej Beethovenowskiemi siostrzycami, olśniewa przepychem kolorystyki polifonicznej.

Oba dzieła stwarzają dla wykonawców nader odpowiedzialne zadania, więc zarówno dyrygentowi, p. Erichowi Steklowi z Wiednia, jak i naszym symfonikom wyrazić należy uznanie za poprawne odtworzenie obu partytur.

Trzecim punktem programu był tchnący świeżością i oryginalnością tematyki, interesujący efektownem opracowaniem, Koncert C-moll Rachmaninowa, w którym nieznany u nas dotąd jeden z laureatów warszawskiego konkursu Szopenowskiego, p. Jakób Gimpel, przedstawił się jako utalentowany pianista, rozporządzający śpiewnym tonem i precyzyjną techniką, rokującemi mu piękną przyszłość. Akompanjament orkiestralny wypadł — także pod względem ustosunkowania dynamicznego — bez zarzutu. **Jul. Św.**

## Z Radjo.

### Program stacyj radjofonicznych:

**na czwartek, dnia 16 lutego 1928.**

**Kraków.** (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn. meteor. godz. 12.05—14: Transm. z Filharmonji Warszawskiej; godz. 15—15.20: Transm. kom. meteor., gosp.; godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla pań: p. Michał Fajka: „Pani w kąciku"; godz. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt.: „Erotyczny pierwiastek w muzyce", wygłosi dr. Józef Reiss, doc. U. J.; g. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; g. 19.15—19.30: Rozmaitości i komunikaty; 19.30—20: dyr. Jan Stanisławski: X-ta lekcja angielskiego; g. 20—20.30: Transmisja z Warszawy odczytu organizowanego staraniem Prezydjum Rady ministrów; g. 20.30: Pierwszy koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta (rok jubileuszowy). Wykonawcy: pp. J. Marmor (fort.), St. Starza (śpiew), T. Cholewa (flet), M. Kostecki (gitara), Stefan Schleichkorn (altówka), Radosław (wioloncz.); g. 22—22.30: Transmisja z Warszawy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

**Katowice.** (422) g. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. śl.; g. 16.40—17.05: Wykład języka polskiego (kurs niższy); g. 17.05—17.20 Komunikaty; 17.20—17.45: Skrzynka pocztowa; 17.45—18.55: Audycja literacka z Warszawy; g. 18.55—19.15: Komunikaty; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Dom i dziecko" — wygł. p. Marja Szczepańska; g. 20—20.30: Odczyt o działalności Rządu, organiz. przez prezydjum Rady ministrów; g. 20.30—22: Koncert wieczorny z Krakowa; g. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty: PAT i policyjny; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki lekkiej.

**Warszawa.** (1111) g. 12: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo meteorolog.; g. 12.05—12.30: Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t.: „Przyroda i człowiek", wygł p. Leon Rewieński; g 12.30: Transmisja z Filharmonji: Koncert szkolny organiz. przez Wydz. ośw. i kult. mag. m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, I. Dubiska (skrz.), M. Janowski (śp.), i prof. Ł. Urstein (akomp.), g. 15—15.20: Komunikaty meteorol. i gospod.; g. 16.25—16.40: Komunikat harcerski; g. 16.40—17.05: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw, omówi profesor H. Mościcki; g. 17.45—18.15: Audycja literacka. a) St. Baliński: Wrażenia poetyckie z podróży po Persji, 2) Radjofonizacja noweli Etan. Szpotańskiego p. t. „Karjera" w oprac. M. Weronicza, w reżys. dyr. E. E. Chaberskiego i w wyk. art. scen warszaw.: g. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Lekcja języka angielskiego p. Mmemi Gardiner; g. 20—20.30: Odczyt o działalności Rządu, org. przez Prezydjum Rady ministrów; g. 20.30: Koncert z Krakowa; g. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteor.; g. 22.05—22.20: Komunikaty PAT.; g. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjn yi sportowy; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań.** (344.8) g. 12.05—12.30: Transmisja z Warszawy; g. 12.30—14: Muzyka gramofonowa; g. 14: Notowania giełdy pieniężnej i komunikat PAT.; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Prymat narodów w tenisie" — wygł. p. red. Herniczek; g. 17.45—19: Transmisja z Warszawy (audja literacka); g. 19—19.10: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego; g. 19.10—19.35: 34-ta lekcja języka angielskiego, lektor prof. dr. Arend z U. P. g. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Wrażenia z Assyżu" — wygł. p. St. Zembrzuski; g. 20—20.30: Odczyt o działalności Rządu, organ. przez prezydjum Rady ministrów; g. 20.30—22: Koncert wieczorny. Udział biorą: M. Trąmpczyńska (alt), G. Konatkowska (fortep.), prof. Łukasiewicz (akom.); g. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny, Z. O. K. Z. i PAT.; g. 22.20:22.40: Nadprogram wygl. p. J. Warnecki, art. Teatru Polskiego; g. 22.40—24: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

**Wilno.** (435) G. 16.55—17.45: Hodowla roślin cebulkowych w pokoju — odczyt z działu Ogrodnictwo — wygłosi A. Michalski; g. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy „Wśród książek"; g. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka; g. 19—19.25: Gazetka radjowa; g. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; g. 19.35—20: „Fotografja artystyczna a krajobraz rodzinny" — odczyt wygłosi Jan Bułhak; g. 20—20.30: Odczyt o działalności Rządu, organiz. przez Prez. Rady ministrów; g. 20.30: Transmisja z Krakowa. Na zakończenie komunikat PAT.

## Kultura i sztuka.

**PREMJERY OPERY PRASKIEJ.** Praska Opera Narodowa wystawia w najbliższym czasie ostatnią nowość Janacka „Sprawa Makropulos". Po raz pierwszy też ukaże się balet groteskowy E. F. Buriana p. t. „Fagot i flet". Z dawniejszego repertuaru wznowi się J. Foerstera operę „Jessykę".

**GIGANTYCZNY MEGAFON.** Nowojorska N. Y. Telephone Company dokonała pomyślnych eksperymentów z nowego rodzaju megafonem. Głos nadany przez megafon z dachu gmachu towarzystwa, był słyszany z drugiej strony rzeki Hudson, na wybrzeżu stanu nowojorskiego, a więc na odległości przeszło 1 mili (1 mila = 1.600 metrów).

**INSTYTUT DLA BADANIA KULTURY BUDDYJSKIEJ W LENINGRADZIE.** TASS donosi: Ukończone zostały prace przygotowawcze, związane z utworzeniem przy Akademji Nauk w Leningradzie Instytutu dla badania kultury buddyjskiej. Projektowane jest wydanie encyklopedji historji buddyjskiej.

**SZYMANOWSKI-PAGANINI.** Skrzypek węgierski, Zoltan Szekelyji, odegrał na koncercie w Rzymie dwa Capriccia Paganiniego w układzie Szymanowskiego. Prasa podnosi mistrzostwo układu.

## Zdobycze ekspedycyj naukowych

Szwedzka ekspedycja naukowa dra Sven Hedina, największa, jaka kiedykolwiek wyruszyła na zbadanie tajemnic Azji, przebywa obecnie w pustyniach Chin i Mongolji, badając ich archeologię, meteorologię i geologię. Zebrano już wiele cennego materjału, który razem z odnoszącymi się doń notatkami, dziennikami podróży etc. zostanie wkrótce odesłany do Pekinu. Badania prowadzone są bez przerwy, pomimo bardzo srogiej zimy, a duch w ekspedycji panuje świetny.

Dr Skoeld z uniwersytetu w Lund, wyruszył do rosyjskiego Turkiestanu i Pamicy dla badania etnograficznych i lingwistycznych zagadnień Azji Środkowej. Dr Nilsson i prof. Cedman z uniwersytetu w Sztokholmie kontynuują swoje poszukiwania w okolicach Mount Elgon i Kolonji Kenya w Afryce, skąd donoszą o ważnych odkryciach z czasów przedhistorycznych.

Mr. Moberg, znany badacz Sahary, podejmuje w najbliższym czasie ekspedycję do Sudanu i Afryki Podrównikowej, w okolice dotychczas jeszcze Europejczykom nieznane.

Dr du Rietz, botanik z uniwersytetu w Upsali, który powrócił niedawno z Nowej Zelandji, stwierdza na zasadzie pewnych odkryć botanicznych i geograficznych, że Nowa Zelandja musiała łączyć się niegdyś przez Antarktis z kontynentem południowo-amerykańskim, a w ten sposób z północną połową globu ziemskiego.

Dwie inne szwedzkie ekspedycje skierowane ku wybrzeżom i wyspom Pacyfiku, jedna na Kamczatkę, a druga na wyspy Samoa i Fidiż, przywiozły interesujące kolekcje roślin i niebywale doniosłe spostrzeżenia. Dr Hulten, który kierował ekspedycją na Kamczatkę, ma ogłosić w najbliższym czasie pracę o roślinności Kamczatki, sięgając wstecz aż do roku 1740, kiedy to pierwsza szwedzka ekspedycja botaniczna Linnaeusa, „szwedzkiego króla kwiatów", zwiedziła ten odległy półwysep.

Etnograficzne poszukiwania dr Granvika i Aschana z uniwersytetu w Lund, podczas ich dwuletniego pobytu w okolicach Mount Elgon w Afryce, okazały się nader wartościowe dla etnologji porównawczej. Dr Granvik wygłasza obecnie szereg odczytów na uniwersytetach w Wiedniu, Berlinie i Londynie, dzieląc się ze słuchaczami wynikami swoich badań. Młodzi uczeni zwiedzili wiele dzikich szczepów kanibalskich, pewneg dnia zaś cudem tylko uniknęli strasznej śmierci w kotle dzięki wyleczeniu z choroby naczelnika szczepu.

# Dział gospodarczy

## Rozporządzenie o przedłużeniu stawek taryfy celnej

**Warszawa,** 15 lutego (PAT). W Nr. 15 Dz. U. R. P. z dnia 14 bm. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 lutego br. **o przeliczeniu stawek o obowiązującej taryfie celnej** na nową jednostkę pieniężną na podstawie art. 44 u. 6 konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. Prezydent postanowił co następuje:

Stosownie do artykułu 18 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego D. U. Rz. P. Nr. 97 poz. 855 stawki obowiązującej taryfy celnej wyrażone w złotych jako w jednostce monetarnej wymagają przeliczenia na nową jednostkę ustaloną rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 13 października 1927 r., o stabilizacji złotego według następującej skali: **Dla towarów objętych taryfą przywozową** wyszczególnionych w załączonej do tego rozporządzenia liście A) według pełnej skali I. do 1.72 dla towarów objętych taryfą przywozową wyszczególnionych w załączonej do rozporządzenia liście B) oraz dla wszystkich towarów objętych taryfą wywozową w stosunku 1:1, czyli, że stawki od tych towarów zachowują swą dotychczasową wysokość i rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej. Dla pozostałych towarów nie wymienionych w załączonych do tego rozporządzenia listach A i B w stosunku 1:1.30. Rozporządzenie to wchodzi w życie 30 dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

## Waloryzacja ceł nie może być pretekstem do zwyżki cen wytworów krajowego przemysłu.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 15 lutego. W związku **z wprowadzeniem waloryzacji ceł,** ministerstwo przemysłu i handlu **prowadzi** — jak się dowiadujemy — **z poszczególnemi państwami posiadającemi układ handlowy z Polską, rokowania w sprawie ustalenia kontyngentu tych towarów importowych,** które podlegają maksymalnym stawkom celnym. Sprawa waloryzacji ceł interesuje cały szereg wytwórców. M. in. centralny związek polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów, nazywany popularnie „Lewiatanem", wydał odezwę, podpisaną przez ks. Stanisława Lubomirskiego i b. posła inż. Andrzeja Wierzbickiego. W odezwie tej czytamy:

„Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w ścisłem porozumieniu z gałęziami przemysłu, wytwarzającemi artykuły masowego spożycia, a więc przemysłu włókienniczego, konfekcyjnego, papierniczego, mechanicznego, chemicznego i innemi oświadcza, że **przeliczenie taryfy celnej,** ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" **w żadnym wypadku nie może służyć jako pretekst do masowego podnoszenia cen wytworów krajowego przemysłu.** Zwiększona dzięki temu przeliczeniu **ochrona celna ma jako zadanie zabezpieczyć krajowy rynek przedewszystkiem dla krajowego przemysłu, wobec czego ręce robocze znajdą nowe zatrudnienie,** a zdolność produkcyjna fabryk i zakładów przemysłowych będzie lepiej wyzyskana. Obniżą się na jednostkę wyrobu koszta ogólne przedsiębiorstwa i w ten sposób **zostanie skompenzowane całkowicie lub częściowo podrożenie produkcji tych wyrobów,** dla których fabrykacji są niezbędne półprodukty lub materjały pomocnicze sprowadzane z zagranicy, a obciążone nowem przeliczeniem. I tylko nieskompenzowana część podrożenia produkcji w tych dziedzinach, w których będzie to miało miejsce, będzie parła w kierunku podniesienia cen. Konjunktura obecna naogół nie pozwala jednak na wzrost cen w czasie najbliższym. Przemysły, które są zorganizowane w syndykatach lub konwencjach, a więc takie, jak cukrowniczy, węglowy, cementowy, żelazny i które dzięki temu mają w pewnym stopniu możność regulowania cen rynkowych, jak uczy doświadczenie, tak dalece liczą się z polityką rządową, że ich polityka cen nosi cechy nadzwyczajnego umiarkowania. Aby jednakże **czynniki spekulacyjne nie wykorzystały momentu przeliczenia taryfy celnej dla sztucznej hausy na rynku, aby czynniki wytwórcze w pełnej świadomości sytuacji gospodarczej w kraju potrafiły się temu przeciwstawić, centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zwraca się z tą odezwą do ogółu sfer wytwórczych i handlowych kraju.**

Z odezwy tej jasno widać, że **waloryzacja ceł powinna obniżyć koszty produkcji, a nie może wywołać wzrostu cen.**

—o§o—

## Anglja nie stosuje 8-godzinnego dnia pracy

Międzynarodowe Biuro Pracy zatroskane jest obecnie o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej (8-godz. dzień pracy) przez Włochy, Austrję i Francję. Ale ratyfikacja tej konwencji, zwłaszcza przez Francję, będzie możliwa tylko w razie ratyfikowania jej również i przez Anglję. Tymczasem rząd Baldwina nie ma bynajmniej ani chęci, ani możności ratyfikowania niewygodnej dla siebie konwencji.

Rząd konserwatywny Baldwina, chcąc pogodzić sprzeczne tendencje Partji Pracy, domagającej się wprowadzenia ogólno obowiązującego 8godzinnego dnia pracy i Konfederacji Krajowej Producentów (t. j. przemysłowców), domagającej się ze swej strony utrzymania status quo — próbował zorganizować wspólną konferencję oby tych wielkich organizacyj. Partja Pracy zgodziła się na odbycie wspólnej konferencji, natomiast Konferencja Producentów odrzuciła propozycję rządową. W ten sposób konferencja, która miała się odbyć w styczniu r. b., została odłożona sine die. Wobec tego Partja Pracy naciska na rząd, domagając się głośno i energicznie wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej.

Sytuacja rządu, między młotem a kowadłem, jest dość trudna. Tem trudniejsza, że ostatnio Związek przemysłowców włókienniczych z Lancashire zwrócił się do rządu z żądaniem zatwierdzenia ustawowego 52 i ćwierć godzinnego tygodnia roboczego w przędzalniach Lancashirskich. Odmówić swym zwolennikom i podporom p. Baldwinowi trudno; z drugiej strony nie chciałby premjer dawać broni w ręce swych przeciwników z Partji Pracy. Przeto balansuje, usiłuje zyskać na czasie i próbuje pogodzić obie strony.

Wydaje się to jednak mało prawdopodobnem, i zdaje się, że rząd Baldwina, aby nie zaogniać sytuacji, odsunie kwestję ratyfikacji na plan daleki, bardzo daleki.

W tym jednak razie ratyfikowanie konwencji waszyngtońskiej przez Francję i Włochy będzie dość wątpliwe. Francja zwłaszcza poniosła duże straty, wprowadzając w swej marynarce handlowej 8-godzinny dzień pracy, wtenczas gdy Anglja, po dłuższym namyśle cofnęła się i pozostała przy status quo.

Marynarka handlowa Francji poniosła, jak twierdzą koła zainteresowane, duże straty z tego powodu. Opozycja we Francji przeto w razie odrzucenia ratyfikacji przez Anglję, będzie bardzo ostra i 8-godzinny dzień pracy nie stanie się tak prędko dniem uregulowanym ustawowo.

# Skikjöring za motocyklem.



W tym roku rozpowszechniła się w Niemczech odmiana sportu skikjöringowego, polegająca na tem, iż narciarz zamiast za koniem, jedzie za motocyklem. Tego rodzaju zawody skikjöringowe odbyły się w ubiegłym miesiącu w Flinsbergu, a ilustracja nasza przedstawia jednego ze zawodników, narciarza Klugera z Wrocławia, przybywającego do mety.

# Świetne zwycięstwo Szwedów w biegu narciarskim na 50 klm.

## Czwarty dzień Olimpjady zimowej.

**St. Moritz,** 15 lutego. W rozgrywkach olimpijskich nastąpiło wczoraj zupełnie nieoczekiwanie ograniczenie chwilowe programu **z powodu nagłego podniesienia się temperatury i odwilży.** Temperatura podnosiła się od wczesnego rana tak gwałtownie, że niemal z kwadransa na kwadrans warunki lodowe stawały się coraz gorsze. Wskutek tego odbył się jedynie **bieg na 1500 m.,** który rozpoczęto o godz. 8 rano i przy którym biegacze, odbywający swą kolej w późniejszych turach mieli znacznie gorsze warunki.

Bieg na **10.000 m.,** który odbywał się bezpośrednio potem został przerwany, a wyniki uzyskane przez kilku uczestników, **unieważniono.** W razie polepszenia się warunków atmosferycznych dalsze biegi odbędą się w dniu jutrzejszym. Program dzisiejszego dnia został **bardzo znacznie ograniczony,** m. in. **musiano odroczyć konkursy hockeyowe,** co spowoduje bardzo niekorzystne skupienie konkurencji w niedługim czasie, jaki jeszcze pozostaje do dyspozycji.

Jedyny udały dziś bieg na 1.500 m. **dał zwycięstwo Finlandczykowi Thunbergowi.** Rezultaty są następujące: 1) **Thunberg** (Finlandja), 2,21,1; 2) Evensen (Norw.) 2.21,9. 3) Balangrund (Norw.) 2.22,8; 4) Larsen (Norw.) 2.25,3; 5) Moorphy (Amer.) 2.25,9; 6) Białas (Amer.) 2.26,3; 7) Jaffy (Amer.) 2.26,7; 8) Farell (Amer.) 2.26,8; 9) Anderson (Szw.) 2.27,3; 10) Edvess (Węgry) 2.27,9; 11) Junblutt (Niem.) 22.28,2. Ogółem stawało do tego biegu 24 zawodników.

Następnie rozpoczęto bieg na 10.000 m., jednak w międzyczasie warunki lodowe tak się pogorszyły, że musiano odwołać pierwsze pary biegaczy, którzy dokonywali biegu, walcząc z coraz większemi trudnościami. Nieukończony bieg dał jednak kilka niespodzianek, m. in. zwycięstwo Amerykanina Jaffyy nad Evensenem. Ponieważ jednak rezultaty tego biegu zostały unieważnione, przeto norweski mistrz nie potrzebuje się obawiać swej porażki.

Najważniejszy punkt programu dnia, t. j. **bieg na nartach 50 km.** odbył się pomimo odwilży. — W biegu tym startowało **41 zawodników,** reprezentujących **15 krajów.** Bieg ten dał **sensacyjną niespodziankę,** mianowicie **Szwedzi zajęli trzy pierwsze miejsca przed Norwegami i Finlandczykami.** Sensacyjny ten wynik należy niewątpliwie przypisać **warunkom śniegowym,** ponieważ Szwedzi, posiadający **własne tajemnice smarowania nart,** a nadto lekko ubrani, górowali nad innymi zawodnikami w niezwykle ciężkich warunkach dnia dzisiejszego.

Warunki, w jakich bieg ten się odbywał, były rzeczywiście jedyne w swoim rodzaju, rzadko spotykane w konkurencjach międzynarodowych. Z rozpoczęciem biegu panował mróz, w czasie jednak, gdy biegacze odbyli już około 30 km., temperatura doszła już do **20 st. powyżej zera (!),** a zawodnicy kąpali się dosłownie we własnym pocie. Śnieg który z początku był twardy i zmarznięty, w dalszym biegu stawał się coraz więcej miękki, oporny i zbijający się w grudy. **Jedynie Szwedzi,** przyzwyczajeni w swej ojczyźnie do podobnych niespodzianek, **zdołali utrzymać do końca poprawną formę, natomiast wszyscy inni zawodnicy na całej linji zawiedli.**

Szczegółowe wyniki biegu były nast.: 1) **Heldung** (Szwecja) **4 godz. 52 min. 37 sek.;** 2) Johnsson (Szwecja) 5 godz. 05 min. 30 sek.; 3) Andorsson (Szwecja) 5,05.46; 4) Kjelbotn (Norwegja) 5,14.20; 5) Ole Hegge (Norwegja) 5,16,58; 6) T. Lappalainen (Finlandja) 5,18.33; 7) Ström (Szwecja) 5.21,54; 8) Stoa (Norwegja) 5.27,30, 9) N. Lappalainen (Finlandja) 5.30,09; 10) Wahl (Niemcy) 5.34,02.

**Andrzej Krzeptowski II,** przybył na **trzynastym miejscu** w czasie 5,36,55. **Wielkie rozczarowanie zgotowali Japończycy,** po których spodziewano się pewnych sukcesów. Obaj ich reprezentanci przybyli na 25 i 26 miejscu. Najlepszy zaś ich biegacz Take Aso, wycofał się na 43 klm.

Najlepszy wynik z biegaczy środkowo-europejskich uzyskał **Niemiec, Wahl,** zajmując dziesiąte miejsce. Od startu między Szwedami, Norwegami i Finlandczykami rozpoczęła się ostra walka, jednak już po 10 klm. Norwedzy zaczynają słabnąć, natomiast Finlandczycy jeszcze przez długi czas dotrzymywali kroku Szwedom, aż wreszcie po 25 klm. Finlandczycy pozostają w tyle. Dokładne, ostateczne rezultaty nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone, ponieważ jury musi jeszcze zbadać kilka wątpliwych wypadków.

—o§o—

# Kronika sportowa.

**SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO KANADYJSKICH HOCKEYISTÓW W ST. MORITZ.** Jak wielką jest jeszcze różnica między drużynami Europy a Kanady, dowodzi wynik meczu, jaki rozegrała drużyna kanadyjska (poza konkursem olimpijskim) z reprezentacją olimpijską Belgji. Aczkolwiek grano tylko 2×15 min., Kanadyjczycy potrafili zwyciężyć w stosunku 30:0 (!). Wynik ten mówi sam za siebie, o odebraniu Kanadyjczykom tytułu mistrza świata w hockeyu nawet marzyć nie można.

**PORAŻKA POLSKICH BOKSERÓW W RYDZE.** W ub. tygodniu bawili w Rydze robotnicy-bokserzy z warszawskiego klubu robotniczego „Skra", którzy rozegrali międzypaństwowe robotnicze zawody bokserskie Łotwa—Polska z wynikiem 12:2 na korzyść Łotwy. Barwy polskie reprezentowali: Nowina, Głowacki, Radzikowski, Chabnera, Malesa, Kubicki i Ziemięcki z Warszawy. Jedyne zwycięstwo i dwa punkty uzyskał Radzikowski, który pokonał Łotysza Ankstohla w pierwszej rundzie przez k-o. Pozostałe spotkania przyniosły same porażki warszawskim bokserom.

**BUDOWA GMACHU PAŃSTWOWEGO URZĘDU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W WARSZAWIE.** W najbliższych tygodniach wyjeżdża do państw północnych specjalna komisja, wydelegowana przez rząd polski, w celu zapoznania się z tamtejszemi instytucjami wychowania fizycznego.

W skład tej delegacji wejdą szef departamentu sanitarnego gen. Rouppert, ppłk. lekarz Krzyski z państwow. Urzędu Wychow. fizyczn., płk. Sikorski, prof. Norweth i inż. Dudryk. Zebrane przez komisję informacje będą zużytkowane przy budowie gmachu państwow. Instytutu Wychowania fizyczn., który stanie na Bielanach w pobliżu klasztoru. Roboty około budowy gmachu rozpoczęte będą z wiosną i na specjalne życzenia Marszałka Piłsudskiego, prowadzone będą w tak szybkiem tempie, aby gmach był gotów z końcem bieżącego roku. Plany wykonał prof. Norweth. Roboty prowadzić będzie inż. Dudryk ze Lwowa. Koszt budowy wyniesie około 6 miljonów złotych.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Ignacy Rutkowski, urodzony 1897 r. 121

**SUSZONE GRZYBY** dostarcza najtaniej Václav Satrapa, Swetec, Czechy. 91

# Samozwańcza czy autentyczna księżniczka.

Z Londynu donoszą: Nowy Jork przeżywał nielada senzację. Na parowcu „Berengaria" przybyła **mniemana księżniczka Anastazja, córka zamordowanego cara,** zaproszona przez b. w. ks. Ksenię, obecnie żonę jednego z miljarderów nowojorskich, Wiljama Leedsa, króla stali. Między arystokracją rosyjską, oczekującą ze zrozumiałem zniecierpliwieniem przybycia w. ks. Anastazji, **znajdował się również towarzysz zabaw dziecinnych księżniczki. dr. Botkin,** syn b. lekarza nadwornego cara Mikołaja. Na jego głównie orzeczenie oczekiwały zgromadzone sfery zainteresowane, zwłaszcza **była w. ks. Ksenia, która skłoniła dra Botkina do tej konfrontacji.** Ku zdumieniu oczekujących, zawiadomił dr. Botkin zgromadzonych dziennikarzy, że **w przybyłej rozpoznaje istotnie w. ks. Anastazję.** Wiele jest jednak głosów osób bardzo wiarygodnych, jak pseudocara Cyryla, w. ks. Dymitra i innych, że mniemana ks. Anastazja jest zwykłą awanturnicą. Natomiast kuzyn ostatniego cara, w. ks. Andrzej, upoważnił księcia Leuchtenberga do powiadomienia zainteresowanych, że w osobie skonfrontowanej z nim Rosjanki rozpoznaje z całą pewnością w. ks. Anastazję. Tak więc jedne opinje zwalczają drugie: **nie brak i tak sensacyjnej, że mniemana księżniczka jest Polką, która uciekła z ojczyzny, oskarżona o krwawą zbrodnię.**

Mniemana ks. Anastazja zostaje obecnie w Ameryce w sanatorjum dla nerwowo chorych dra Botkina, pod troskliwą opieką i obserwacją lekarską.

Dziwnym zbiegiem okoliczności nadchodzą z Moskwy wiadomości o zdemaskowaniu trójki oszustów, a mianowicie generała Ananassiewa, który podawał się za zamordowanego cara i córek kupców rosyjskich, podszywających się pod osoby carówny Tatjany i Anastazji.

# Różne wiadomości.

**NOWA ZDOBYCZ FEMINIZMU.** Ruch feministyczny, charakterystyczny dla dążeń naszego wieku, notuje zwycięstwo. Wkrótce uchylony ma zostać dekret, którego powstanie sięga 1875 roku, a który „wzbrania osobom płci żeńskiej wstępu na giełdę wiedeńską". Ostatnio wszakże znalazła się giełda ta w trudnej sytuacji wobec dwóch energicznych młodych panien, Wiedenek, właścicielek przedsiębiorstwa finansowego, które wystąpiły przeciw rzeczonemu artykułowi ustawy, dowodząc, że niegodny on jest z duchem konstytucji republikańskiej, przyznającej jednakie prawa i przywileje obu płciom. Pomimo opozycji zarządu giełdy, uważającego za świętokradztwo dopuszczenie kobiet do sanktuarjum, poruczonego ich opiece, obie Wiedenki przeforsowały uchylenie zakazu, coprawda, na razie tylko w stosunku do siebie i otrzymały pozwolenia przychodzenia na giełdę i brania osobiście udziału w tranzakcjach. Niewątpliwie ten indywidualny zrazu przywilej przeistoczy się rychło w prawo ogólne.

**POCHODZENIE NART.** Narty zawędrowały po raz pierwszy do Europy z Azji, wraz z emigrantami rasy mongolskiej. Narty były początkowo tylko narzędziem służącem do utrzymywania się na śniegu, a nie do ślizgania się po nim. Były krótkie i szerokie. Składały się mianowicie z deszczułek, na których opierały się nogi, do których przymocowane były skórzanemi rzemykami. W opowiadaniu swojem o Scythji wspomina Herodot o ludziach z koźlemi nogami. Nie ulega wątpliwości, iż mowa tu o Finlandczykach, których nogi opatrzone były w narty. Pomiędzy rokiem 550 a 1070 zauważyli ówcześni kronikarze używalność nart w krajach północnych. W XVII wieku pojawiły się narty, na krótki przeciąg czasu, w Devonshire, w Anglji i w Austrji. Później ukazały się tam dopiero w XIX w. Przemianę nart na narzędzie sportowe zawdzięczamy Norwegczykom, którzy zrobili zeń sport narodowy. W Europie przyjęły się narty w roku 1980, we Francji zaś dopiero w 1907 r., mimo, iż używała ich już armja alpejska w zimie roku 1900—1901 i pomimo fundacji szkoły narciarskiej w Briancon w r. 1904. Od r. 1907 używanie nart weszło w zwyczaj we wszystkich górach francuskich, od Wogezów, Jura, Alp, aż do Pirenejów.

**NAJSTARSZE WINO ŚWIATA.** Jaki może być smak wina, którego starość przeszła wiek Matuzalema i które śmiało może być nazwane najstarszem winem świata? Płyn ten, obciążony wiekami — ma bowiem 1.600 lat — znaleziono w rzymskiej amforze, niedawno odkopanej. Zawiera on dość gęsty pokład miodu, który ówczesnym zwyczajem, mieszano z winem. Amfora została oddana do muzeum starożytności w Spirze nad Renem.

Odpowiedzialny redaktor:
**MICHAŁ KONOPIŃSKI.**

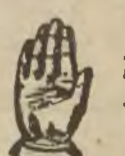
Wydawca:
**Spółka Wydawnicza „REFORMA"**
Spółka z ogr. odp.

## Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie

**Najkorzystniejsze źródła zakupów**

*Herbata*

**A. HAWEŁKA**
Kraków, Rynek gł. 34
„Pałac Spiski"
**HERBATA**
RANGALLA CEYLON TEA
w jednym gatunku, najlepszym! W paczkach 1/8, 1/16 kg. — Dla odsprzedawców rabat!



Herbata z „Rączką"
Juljusz Grosse
Sp. z o. o.
Kraków
Rynek gł. 34

*Srebro*

SREBRO — PLATERY
ARTYKUŁY kościelne
SUKIENNICE 1.
Magazyn fabryczny
M. JARRA.

*Artykuły techniczne*

TROLIT, ebonit, fiber w płytach i laskach, preszpan, mika — etc. etc.
BIURO TECHNICZNE
S. SZAJER, KRAKÓW,
pl. WW. Świętych 8. I p.
Tel. 4154. 54

*Fortepiany*



FORTEPIANY
PIANINA
WŁ. BOLOŃSKI
Kraków — Pałac Spiski

*Przybory piśmienne*

R. ALEKSANDROWICZ
Basztowa 11. Tel. 311 i 4064
Magazyn przyborów biurowych.

*Aparaty przyb. fotogr.*

Warszawski Skład przyborów fotograficz.
Szewska 2. Tel. 1428.

*Reklama*

Najtańsza Reklama w „Przewodniku"

*Ubezpieczenia*

Towarzystwo ubezpieczeń na życie
„FENIKS"
ul. św. Gertrudy 8, tel. 27?

Ogłaszajcie się
w Przewodniku „Nowej Reformy"

**Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.**





## Proste, tanie a dobre —

z takiemi zaletami dopiero staje się jakakolwiek rzecz naprawdę pożądaną. Przymioty te szczególnie chętnie widziane są przy stole, i w tym względzie wyroby Dra. Oetkera oddadzą Szanownej Pani nieocenione usługi, gdyż placki, torciki i wszelkiego rodzaju drobne pieczywo, jak również smaczne budynie Oetkera są w istocie dobre i tanie. Bogaty wybór przepisów wraz z barwnemi ilustracjami do pieczenia i przyrządzania legumin zawiera nowo wydana książeczka Dra. Oetkera wydanie F, którą w cenie 40 gr. można nabyć w każdym składzie spożywczym, lub wprost od Dra. Oetkera. W książeczce tej znajduje się również opis doskonałego aparatu do pieczenia „Czarodziej", zapomocą którego można piec, smażyć i gotować na małym płomyku gazowym.

**Dr. A. Oetker, Oliwa.**

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.